Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV — Łódź, sobota 4 stycznia 1958 roku — Nr 3 (3458)

Pierwsze posiedzenie
Rady Motoryzacji

WARSZAWA (PAP). 3 bm. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Rady Motoryzacji, organu powołanego uchwałą Rady Ministrów.

Pierwsze posiedzenie plenarne Rady poświęcone było — rzecz jasna — omówieniu szeregu zagadnień regulaminowych oraz tematyki i sposobu pracy tego organu. Poprzedziło je zobrazowanie przez przewodniczącego Rady — ministra R. Strzeleckiego aktualnego stanu polskiej motoryzacji.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Motoryzacyjnej ustalono program jej działania oraz tematykę. W związku z tym uchwalono powołanie 9 zespołów, które zajmą się poszczególnymi zagadnieniami. Do końca stycznia br. zostanie ustalony dokładny skład tych zespołów oraz opracowane będą program i metody ich pracy.

Uchwały, które wchodzą w życie

Dwa razy do roku

organizowane będą w Poznaniu

krajowe targi towarów konsumpcyjnych

3 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów cotygodniowa konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o nowych uchwałach i bieżących pracach rządu

Rada Ministrów podjęła uchwałę, dotyczącą **organizowania krajowych targów artykułów konsumpcyjnych.** Odbywać się one będą dwa razy w roku na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich, a wystawcami mają być przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej i prywatnej wytwórczości.

Rada Ministrów podjęła również uchwałę uzupełniającą do uchwały **o finansowaniu inwestycji i kapitalnych remontów.** Precyzuje ona m. in. jakie kwoty przedsiębiorstwa muszą posiadać na swym koncie bankowym, by móc rozpoczynać finansowanie inwestycji lub kapitalnych remontów.

Podpisane zostały również uchwały w sprawie **kontraktacji i skupu zwierząt,** w sprawie obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych oraz w sprawie cen skupu bydła rzeźnego i cieląt z dostaw ponadobowiązkowych w br.

Na wniosek ministra kultury i sztuki Rada Ministrów przywróciła dawne nazwy — **Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i w Warszawie.** W ostatnich latach uczelnie te nosiły nazwy — Akademii Sztuk Plastycznych.

Ukazały się też kolejne zarządzenia prezesa Rady Ministrów dotyczące powołania specjalnych komisji.

Pierwsza z nich zajmie się opracowaniem aktów normatywnych, dotyczących reorganizacji budownictwa. W skład tej komisji wchodzą wybitni fachowcy i znawcy zagadnień budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego.

Druga komisja opracowuje program rozwiązania problemu szkód górniczych.

Ostatnio podjęto też uchwałę, ustalającą terminy uruchomienia poszczególnych obiektów w hucie „Warszawa". W bież. roku uruchomiona zostanie m. in. kuźnia, a następnie stalownia

Realny krok naprzód

Rada solidarności

narodów Azji i Afryki

rozpoczęła działalność

KAIR (PAP). — Natychmiast po zakończeniu obrad konferencji krajów Azji i Afryki zaczął działać powołany przez konferencję stały organ wykonawczy: w piątek odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Solidarności Narodów Azji i Afryki, która wraz ze stałym sekretariatem dbać będzie o realizację uchwał konferencji.

Później rada będzie się zbierać na żądanie sekretariatu. Szczególnie ważne jest to, że organ ten dysponować będzie własnymi funduszami (Egipt zadeklarował już 10 tysięcy funtów rocznie) i własnym czasopismem.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że w uchwalonych przez konferencję rezolucjach jest mowa o skutecznej pomocy dla walczących o niepodległość narodów kolonialnych oraz o zorganizowanie wszechstronnej współpracy gospodarczej i kulturalnej krajów Azji i Afryki — to trudno przecenić znaczenie tego organu. Stąd też poruszenie wśród mocarstw kolonialnych i gwałtowne apele prasy zachodniej o ruszenie z miejsca sprawy pomocy gospodarczej jako kontrakcji przeciwko ruchowi solidarności krajów Azji i Afryki, który wykroczył już poza sferę ideologii i znalazł bazę finansowo-organizacyjną.

Nie ulega więc wątpliwości, że walka narodowo-wyzwoleńcza — szczególnie w Afryce — wkroczyła po konferencji kairskiej w nowy okres.

Ostatnie godziny
sputnika nr 1

MOSKWA (PAP). Na przyjęciu w ambasadzie Burmy w Moskwie, które odbyło się 3 stycznia, dziennikarze zagraniczni zadali Bułganinowi i Mikojanowi pytania dotyczące sputnika nr 1.

Na pytania: — czy prawdą jest, że pierwszy sputnik przestał już istnieć? — Bułganin odpowiedział:

— Nic o tym nie wiem. Słyszeliśmy, że prasa australijska donosiła, jakoby szczątki pierwszego sputnika spadły na teren Australii. Uczeni nasi twierdzą, że pierwszy sputnik przestanie istnieć 5—6 stycznia br.

Czy sputnik spali się doszczętnie, czy też resztki jego spadną na ziemię?

— Jest prawdopodobne, że sputnik nie spłonie całkowicie i że jego szczątki spadną na ziemię — odpowiedział Mikojan.

Prasa amerykańska przynosi w formie sensacyjnej wiadomość, że meteorolog amerykański Charles Merritt w miejscowości Evansville, w stanie Indiana, był w czwartek nad ranem świadkiem „końca sputnika nr 1". Merritt twierdzi, że około godziny piątej ujrzał na północno-wschodniej części nieba duży okrągły przedmiot przesuwający się ze stosunkowo niewielką szybkością z południowego zachodu na północny wschód, przy czym w miarę posuwania się zmieniał kolor z jaskrawo białego poprzez pomarańczowy do ciemnoczerwonego i wreszcie zniknął za horyzontem.

Zebranie kandydatów na radnych

Wczoraj z inicjatywy Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu odbyło się zebranie kandydatów na radnych przyszłej Rady Narodowej m. Łodzi. Po referacie omawiającym zadania kandydatów w kampanii wyborczej wygłoszonym przez wiceprzewodniczącego ŁK FJN St. Mojkowskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabrało kilkunastu mówców. Dyskutanci wskazywali, na konieczność dobrego przygotowania spotkań z wyborcami, podkreślali fakt, że kampania wyborcza winna stać się głęboką akcją polityczną, zwracali uwagę na zwiększone zadania, jakie będzie musiał spełniać przyszły radny. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono zagadnieniom walki z nadużyciami, korupcją i wzrastającym pijaństwem.

Dyskusję podsumował wiceprzewodniczący ŁK FJN inż. Jabłkiewicz.

ZE ŚWIATA

NOWY JORK. — Matki trzech obywateli amerykańskich odbywających karę więzienia w Chińskiej Republice Ludowej za działalność szpiegowską udały się do Pekinu. Otrzymały one zezwolenie na odwiedzenie swych synów.

NOWY JORK. — Policja argentyńska przystąpiła do zakrojonej na szeroką skalę akcji przeciwko zwolennikom b. dyktatora Argentyny Perona. Wykryto wiele podziemnych komórek peronowskich, aresztując 94 osoby. M. in. w ręce policji wpadł główny organizator komórek Jorge Daniel Paladino, pozostający w bezpośrednim kontakcie z Peronem i otrzymujący od niego dyrektywy.

MOSKWA. — Do księgi immatrykulacyjnej studentów Leningradzkiego Instytutu Choreograficznego im. Waganowej została wpisana pierwsza studentka, Angielka. Jest to Anna Buster z Cambridge, córka znanego profesora uniwersytetu w Cambridge fizyka-krystalografa.

BERLIN. — Dnia 30 grudnia 1957 r. przeszedł na terytorium NRD i poprosił o azyl żołnierz Bundeswehry Juergen Mickeleit. Oświadczył on, iż mimo młodego wieku zrozumiał, że Bundeswehra ma za zadanie „wyciągać dla Amerykanów kasztany z ognia".

W najbliższym czasie ukaże się w NRF zarządzenie zezwalające byłym oficerom hitlerowskim służącym w armii NATO na noszenie orderów i odznaczeń zdobytych w obu wojnach światowych.

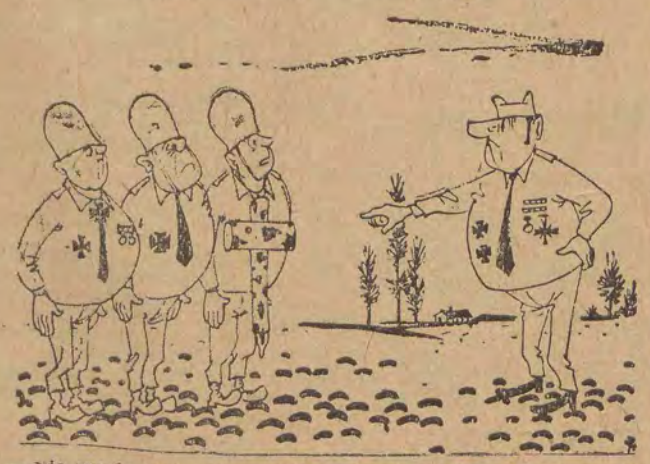

— Nie znacie tego odznaczenia? Przecież miliony niemieckich żołnierzy otrzymało je od hitlerowców.

Konferencja Wschód-Zachód

już w marcu (?) w Sztokholmie?

BONN (PAP). — Londyński korespondent „Die Welt" donosi, że według dobrze poinformowanych kół brytyjskich pierwsza konferencja Wschód — Zachód na szczeblu ministrów spraw zagranicznych miałaby się odbyć w marcu lub kwietniu br. Jako miejsce konferencji wymieniany jest Sztokholm.

Zdaniem kół londyńskich, konferencja ta powinna przygotować spotkanie wielkiej trójki lub wielkiej czwórki i rozważyć możliwości odprężenia w Europie.

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji United Press w Londynie, Dan Gilmore, pisze w piątek, że „konferencja na najwyższym szczeblu między przywódcami Zachodu i Rosjanami jest, jak się wydaje, sądzona rokowi 1958".

Gilmore informuje, że zdaniem korespondentów United Press, pracujących w stolicach państw europejskich, dążenie do spotkania na najwyższym szczeblu przybierze jeszcze bardziej na sile w najbliższych miesiącach.

„W Europie panuje powszechny pogląd — pisze korespondent — że nie ma po prostu żadnej poważnej przyczyny, dla której rozmowy z Rosjanami, zamierzone jako próba znalezienia sposobu przerwania wyścigu zbrojeń i likwidacji zimnej wojny, nie miałyby się odbyć".

Korespondent pisze dalej: „W dodatku, po prawie 12 latach zimnej wojny nawet najbardziej zacięte w swym antykomunizmie rządy europejskie zaczęły okazywać oznaki pewnego znużenia. Wydatki na obronę, nawet przy poważnej pomocy amerykańskiej, legły ciężkim brzemieniem na gospodarce narodowej poszczególnych krajów".

„Ani prezydent Eisenhower, ani sekretarz stanu Dulles — dodaje Gilmore — nie byli w stanie przeciwstawić się skutecznie tej presji na ostatniej konferencji NATO w Paryżu. Komunikat końcowy wspomina jedynie o zgodzie na konferencję ministrów spraw zagranicznych, lecz, rzecz bardzo znamienną, nie wyklucza spotkania na najwyższym szczeblu".

Wszyscy przywódcy NATO, z wyjątkiem amerykańskich i tureckich, są za przeprowadzeniem rozmów z Rosjanami na szeroką skalę.

Gilmore pisze, że „ministrowie spraw zagranicznych mają spotkać się w Kopenhadze w kwietniu br., aby utorować drogę konferencji na najwyższym szczeblu" i w związku z tym podaje, że na Zachodzie panuje opinia, iż spotkanie takie dojdzie do skutku latem br. i odbędzie się prawdopodobnie w Kopenhadze.

Rada NATO będzie rozpatrywać
„PLAN RAPACKIEGO"

LONDYN (PAP). Ambasador NRF w Wielkiej Brytanii Hans von Herwarth spotkał się w piątek na własną prośbę z angielskim ministrem spraw zagranicznych Selwyn Lloydem.

Donosząc o spotkaniu Herwartha z Selwyn Lloydem agencja Reutera podaje, że według kół miarodajnych ambasador NRF uzgadniał tezy na posiedzenie stałej rady NATO, która zbierze się w przyszłym tygodniu w Paryżu.

„Sądzi się — pisze agencja Reutera — że Herwarth dowiadywał się o stanowisko Wielkiej Brytanii wobec ostatniej propozycji polskiej w sprawie strefy bezatomowej, obejmującej oba państwa niemieckie, Polskę i Czechosłowację. Stanowisko to, jak się mniema, nie wychodzi poza stwierdzenie, iż plan polski jest wart zbadania. Przestudiowanie propozycji polskich — jak oświadczono — może zająć pewien czas. Rada NATO na swym posiedzeniu w przyszłym tygodniu zajmie się prawdopodobnie planem polskim uzgadniając odpowiedzi premierów państw NATO na listy otrzymane przez nich od premiera Bułganina w połowie grudnia ubiegłego roku".

„Jednakże — dodaje Agencja Reutera — rada, dyskutując szersze zagadnienia stosunków między Wschodem i Zachodem, poruszone przez marszałka Bułganina, może nie znaleźć dość czasu na wymianę poglądów w sprawie propozycji polskiej. W takim wypadku — jak oświadczono — rada mogłaby rozważyć propozycję polską na następnym posiedzeniu, pod koniec stycznia".

Wł. Gomułka
dziadkiem

Władysław Gomułka został dziadkiem. Jego wnuczka przyszła na świat w dniu 22 grudnia 1957 r. o godz. 17.00, w państwowym szpitalu klinicznym nr 2 przy ul. Karowej w Warszawie. Ważyła 2 kg 800 gramów.

Premier Siroky
w Indiach

DELHI (PAP). Do Indii przybył 3 bm. z dwunastodniową oficjalną wizytą premier Czechosłowacji Vilem Siroky, któremu towarzyszy 9-osobowa delegacja rządowa. Po wizycie w Indiach, podczas której premier spędzi trzy dni w Delhi oraz odwiedzi m. in. Bombaj, Bangalore, Madras i Kalkutę, delegacja uda się do Kambodży, Burmy, Indonezji i Cejlonu.

W tutejszych kołach dyplomatycznych i dziennikarskich — pisze korespondent PAP — sądzi się, że w rozmowach z premierem Nehru Vilem Siroky poruszy przede wszystkim problemy europejskie, a m. in. sprawę planu Rapackiego, któremu — jak wiadomo — Nehru udziela w zasadzie poparcia.

Prez. Pieck
ukończył 82 lata

BERLIN (PAP). Cała prasa NRD zamieściła w piątek na czołowych miejscach fotografie prezydenta Wilhelma Piecka, życzenia urodzinowe od rządu, Izby Ludowej NRD, partii politycznych i organizacji masowych.

„Neues Deutschland" w artykule wstępnym pt. „Wierny syn narodu" pisze o długoletniej działalności politycznej Wilhelma Piecka, o jego wspólnej walce z Ernstem Thaelmannem przeciwko faszyzmowi i wojnie.

Jak sprawdzają łodzianie
nazwiska na listach
Rekonesans przedwyborczy „Dziennika"

Po okresie skrupulatnych, technicznych przygotowań w prezydiach DRN w Łodzi wyłożone zostały listy z nazwiskami wyborców do rad narodowych. Listy te można sprawdzać od 29 grudnia ub. roku do 13 stycznia br.

Obowiązkiem każdego obywatela jest sprawdzenie swego nazwiska na liście i ewentualne złożenie reklamacji w wypadku jakiejś pomyłki tak, aby w dniu wyborów można było bez przeszkód przystąpić do głosowania.

A oto jak przebiega praca przy sprawdzaniu list w niektórych dzielnicach miasta.

NA WIDZEWIE

Mówi sekretarz Prezydium DRN, **ob. Kozłowski:**

— Absolutnie wszystkie komisje zgłosiły się w naszym okręgu do pracy. Już w dniu 29 grudnia, kiedy wyłożono listy, przyszło około 500 sprawdzających. Największa frekwencja, łącznie z obwodami przemysłowymi, była 2 stycznia.

Ogółem sprawdziło swoje nazwiska około 3.000 osób.

Komisje pracują w naszej dzielnicy dobrze. Uzyskano też własny tabor, który dowozi członków komisji do pracy. Tabor ofiarowały na cały okres 15 dni Zakłady im. 1 Maja, WiFaMa, Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych, Łódzka Wytwórnia Wódek i Zakłady im. Hanki Sawickiej.

Najlepiej pracuje komisja nr 283, przy ul. Radzieckiej 47 i komisja nr 294 przy ul. Przybyszewskiego 251. Wyróżniły się one aktywnością w pracy i posiadały najwięcej zgłoszonych.

BAŁUTY

Mówi kierownik Biura Wyborczego przy ul. Limanowskiego 40, **ob. Ubysz:**

— Mamy 64 obwody terytorialne, 5 zamkniętych (szpitale), 4 przemysłowe. Ogółem w tych kilku dniach sprawdziło listy 7,6 proc. uprawnionych. Liczymy, że główne nasilenie przypadnie w terminie późniejszym, a szkoda bo frekwencja powinna być równomiernie rozłożona, aby nie było potem kolejek. Dobrze praca idzie w obwodach przemysłowych, gorzej w obwodach terytorialnych. W akcji tej powinny aktywnie działać propagandowo obwodowe komitety Frontu Jedności Narodu.

POLESIE

2 stycznia sprawdziło listy 7,9 proc. głosujących. Dobrze wywiązują się z tego obowiązku Zakłady im. Gładzewskiego, Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych, Zakłady im. Emilii Plater, gorzej — Zakłady im. Konopnickiej i Rychlińskiego.

RUDA

Informuje **ob. Pieszczyńska** z Biura Wyborczego przy ul. Pabianickiej 210:

— W naszej dzielnicy dotychczas słabo przebiegała akcja sprawdzania. Obecnie zanotowaliśmy większe ożywienie. Dotychczas było 8 reklamacji dotyczących takich spraw, jak zmiana nazwiska (u kobiet), czy pobyt w wojsku.

* * *

Jak wynika z tego pobieżnego rekonesansu, komisje zdają egzamin dobrze. Gorzej natomiast jest z drugą stroną medalu — sprawdzaniem list. Tam, gdzie zakłady pracy przypominają o tym przez radiowęzły, czy propagują akcję wyborczą komitety FJN, akcja przebiega sprawnie. Tam zaś, gdzie dotychczas jeszcze nie położono większego nacisku na tę ważną sprawę, sprawdzanie list następuje opieszale.

Pamiętajmy, że sprawdzenie nazwiska na liście wyborczej jest naszym obowiązkiem. Komisje dyżurują od godziny 12 do 17 codziennie. Zaś w niedzielę i święta od godziny 9 do 14.

Dla popełniających nadużycia
nie ma miejsca w partii

Pierwsze wyniki działalności dzielnicowych zespołów partyjnych do walki z nadużyciami i korupcją

Dość często spotykamy się jeszcze w naszym życiu z faktami nadużyć gospodarczych, korupcji, które godzą bezpośrednio w naszą gospodarkę i narażają państwo na ogromne szkody.

Przestępstwa te niekiedy pociągają za sobą inny jeszcze skutek: jeśli popełniają je członkowie partii — **narażają na szwank również jej dobre imię.** Tym faktom partia nie może przyglądać się biernie. Nie ma bowiem w jej szeregach miejsca dla tych, którzy są winni zaistnienia tych wykroczeń.

W Spółdzielni Pracy „Stolarz" na przykład prezesem był niejaki **Roman Bartłomiejczyk.** Nadużył zaufania organizacji partyjnej i członków spółdzielni w ten sposób, że wykorzystywał swe stanowisko w celu zwiększenia własnych dochodów, traktując spółdzielnię jak prywatną własność.

Organizacja partyjna skierowała jego sprawę do dzielnicowego zespołu do walki z korupcją i nadużyciami przy KD PZPR-Ruda, na którego wniosek **Bartłomiejczyk został wykluczony z partii.**

Innego charakteru przestępstwa dopuścił się dyrektor Zakładu Izolacji Cieplnej „Lamda", **Tadeusz Szymański.** Przyjął on zamówienie na wykonanie różnych robót antykorozyjnych w hucie „Warszawa", choć zdawał sobie sprawę, że kierowany przez niego zakład nie ma możliwości, aby je wykonać.

Dlaczego więc przyjął zamówienie? Co robi dalej?

Po prostu zleca pracę dwóm nie upoważnionym do tego firmom prywatnym, firmując je cieszącym się dotychczas dobrym imieniem „Lambdy". Przedsiębiorstwo, które w wyniku tej umowy miało „zarobić" 5 procent wartości robót, już choćby za ich nadzór, poniosło straty.

Na wniosek zespołu **dyr. Szymański został zawieszony w obowiązkach służbowych, a w najbliższym czasie zostaną wyciągnięte wobec niego konsekwencje partyjne.**

Dzielnicowy zespół partyjny do walki z nadużyciami i korupcją przy KD Ruda bada także obecnie sprawę byłego zastępcy dyrektora MHM Ruda-Chojny, **Wiesława Orłowskiego,** który — choć pracował w branży mięsnej a obecnie w prywatnej wytwórni swojej żony, zajmującej się wyprawą skórek futerkowych — miał jeszcze inne intratne zajęcie, a mianowicie handel samochodami osobowymi.

Sygnał, jaki niedawno dotarł do KD Chojny z organizacji podstawowej MZBM Łódź-Chojny spowodował powołanie specjalnej komisji, która zainteresowała się gospodarką tej instytucji.

Okazało się, że zgodnie z opinią członków partii pozostawia ona wiele do życzenia. Brak rozliczeń materiałowych, nie księgowane tzw. przerzuty materiałów do wykonywania — przy użyciu pracowników zakładu — robót remontowych w prywatnej farbiarni członków rodziny dyrektora MZBM **Franciszka Giermaziaka,** nadpłaty narażające przedsiębiorstwo na poważne straty — oto niewesoły obraz gospodarki chojeńskiego MZBM.

W stosunku do członków partii, dyr. **Franciszka Giermaziaka i technika MZBM — Zabudowskiego,** którzy w pierwszym rzędzie odpowiadają za ten stan, dzielnicowy zespół do walki z nadużyciami i korupcją postanowił zastosować najostrzejszą sankcję — **wykluczyć ich z partii.**

Dzielnicowy zespół do walki z nadużyciami przy KD Śródmieście wykluczył ostatnio z partii sześciu członków kierownictwa Łódzkiej Fabryki Zegarów.

Przeprowadzona przez delegaturę Ministerstwa Kontroli inspekcja tego zakładu ujawniła bowiem karygodne niedopatrzenia i fakty nadużyć, w których bądź bezpośrednio uczestniczyli lub które tolerowali zajmujący poważne stanowiska służbowe członkowie partii.

Na poważne straty naraziły skarb państwa m. in. praktyczny brak kontroli nad gospodarką materiałową, pochopne podejmowanie decyzji przy uruchamianiu nowej produkcji bez zbadania jej wartości, stwarzanie pozorów konieczności wykonywania obowiązków służbowych w ramach prac zleconych itp.

Za brak nadzoru, za dopuszczenie do tego stanu wykluczeni zostali z partii dyr. przedsiębiorstwa **Franciszek Bogucki** oraz naczelny inżynier **Bronisław Szeler.**

Atmosfera beztroski w tym zakładzie sprzyjała też czerpaniu osobistych korzyści z bezprawnego przyjmowania i rozdzielania zleceń do różnych firm państwowych i prywatnych.

Winni tych przestępstw — **odpowiedzialni pracownicy działu gospodarki narzędziowej — K. Wejman, Z. Gonczarek, J. Dąbrowski oraz K. Lewandowski usunięci zostali z szeregów partyjnych.**

Oto niektóre z faktów, zawartych w protokołach dzielnicowych zespołów partyjnych do walki z nadużyciami i korupcją. Świadczą one, że w partii znajdują się jeszcze jednostki niegodne jej członkostwa, obce i niepożądane. Z tych jednostek partia zamierza się oczyścić. I że tak czyni — świadczą o tym te same protokoły.

W tym przedsięwzięciu oczekuje aktywnej pomocy wszystkich podstawowych organizacji partyjnych, wszystkich uczciwych ludzi pracy.

Szlakiem kpt. Scotta dotarł Hillary do Bieguna Południ.

LONDYN (PAP). — Zdobywca szczytu Mount Everest, Edmund Hillary, dotarł 3 bm. na czele ekspedycji nowozelandzkiej do Bieguna Południowego. W ten sposób po raz pierwszy od nieudanej wyprawy kapitana Scotta w 1912 roku, człowiek zdołał dotrzeć do Bieguna Południowego drogą lądową.

Ekspedycja brytyjska Fuchsa, która zmierza z innej strony do Bieguna, gdzie miała spotkać się z ekspedycją nowozelandzką, znajduje się jeszcze w odległości 300 mil od celu wyprawy wskutek złych warunków atmosferycznych i wielkich trudności terenowych. Spotkanie obu ekspedycji miało nastąpić w pierwszych dniach stycznia.

Kaprys czy dramat Meneghini Callas

Podczas przedstawienia „Normy" Belliniego w operze rzymskiej, na którym obecny był prezydent Włoch, Gronchi oraz wielu ambasadorów i naukowców, miał miejsce niecodzienny incydent. Otóż kreująca główną rolę kobiecą, znakomita śpiewaczka Maria Meneghini Callas, po pierwszym akcie odmówiła wyjścia na scenę, oświadczając, iż utraciła głos i nie może śpiewać.

W kuluarach opery rozeszły się jednak pogłoski, iż Meneghini Callas nie chciała ponownie wyjść na scenę, gdyż zdenerwowało ją bardzo chłodne przyjęcie rzymskiej publiczności.

Łodzianki lubią kolorowe pończochy

Niebieskie i zielone „kryształki", żółte i wrzosowe pończochy helanco, białe steelony, kolorowe pończochy bawełniane zdobią wystawę nowootwartego firmowego sklepu pończoszniczego Zakładów im. Zubrzyckiego w Łodzi.

Już w pierwszym dniu istnienia sklepu można było stwierdzić, że modne kolorowe pończochy cieszą się dużym powodzeniem klientek. Jak zapewnia dyrekcja ZPP im. Zubrzyckiego, fabryka wprowadzi szereg nowych odcieni pończoch beżowych jak np. dymny i mysi.

To zaś, czy modne kolorowe pończochy dotrą również do innych miast, zależy przede wszystkim od handlu. Fabryka może je bowiem produkować w dowolnych ilościach.

Z kraju

WROCŁAW

Z nowym 1958 rokiem, Wrocław wzbogacił się o nowy teatr — znany zespół pantomimiczny Henryka Tomaszewskiego przekształcony został w zawodowy teatr pantomimy.

KATOWICE

Były dowódca jednej z dywizji śląskich gen. bryg. dr Józef Zając, przebywający obecnie w Anglii, zapisał swoje zbiory obrazów i rysunków (ponad 100 płócien i ok. 2 tys. rysunków) mającemu powstać w Katowicach muzeum.

Zbiory te przewieziono już do Polski.

BYDGOSZCZ

W leśniczówce Chrosno pow. Bydgoszcz urodziło się cielę... o sześciu nogach. Cielęcy noworodek wywołał ogromne zainteresowanie u okolicznej ludności wiejskiej.

2,5 l 100-procentowego alkoholu na mieszkańca

13 mld zł przepito

w ciągu 3 kwartałów ub. roku

Jak wykazują dane statystyczne, w okresie pierwszych trzech kwartałów 1957 r. nastąpił dalszy niepokojący wzrost spożycia alkoholu w naszym kraju. W porównaniu z analogicznym okresem 1956 r. **wypito u nas ok. 15 mln litrów 100-proc. alkoholu więcej, co stanowi wzrost o 25,7 proc.** Spożycie wszystkich napojów alkoholowych na 1 mieszkańca wyniosło w tym okresie ponad 2,5 litra 100-proc. alkoholu (wliczając w to nawet niemowlęta).

W ciągu trzech kwartałów 1957 r. wydano w kraju na napoje alkoholowe łącznie 12,8 mld zł, w tym na napoje spirytusowe 9,8 mld złotych, a na wino i piwo ok. 3 mld zł. Wśród wydatków przypadających przeciętnie na głowę mieszkańca kraju największą pozycję stanowią wydatki na napoje alkoholowe. W omawianym okresie wydawano przeciętnie: **na obuwie — 101 zł, na cukier — 171, papierosy — 193, pieczywo — 218, tłuszcze — 219, mięso i wyroby mięsne — 374, odzież — 248, materiały tekstylne — 433 a na alkohol — 452 zł.**

Dane MO wykazują w porównaniu z analogicznym okresem 1956 r. wzrost o 23,3 proc. liczby osób zatrzymanych za wykroczenia dokonane pod wpływem alkoholu. Szczególnie niepokojący jest wzrost o ponad 53 proc. liczby zatrzymanych nieletnich.

Nasilenie przestępstw i wykroczeń przeciwko ustawie antyalkoholowej zaznaczyło się zwłaszcza w trzecim kwartale ub. roku. Organa MO skierowały w tym czasie do prokuratur i sądów 3.768 spraw. W ciągu trzech kwartałów ub. roku za nielegalny handel alkoholem oraz produkcję samogonu zatrzymano ok. 1.800 osób.

Jak wynika z informacji Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, w roku ubiegłym kolegia orzekające nadal niedostatecznie egzekwowały orzeczone przez siebie kary. Według danych z poszczególnych województw np. w I kwartale 1957 r. tylko 50—60 proc. kar zostało wykonanych, a ok. 40—50 proc. orzeczeń uległo przedawnieniu. Poza tym znaczna część wniosków o ukaranie, kierowanych przez MO do kolegiów w miastach i gromadach, ulega przedawnieniu z powodu powolności działania tych kolegiów.

Zjazd wychowanków szkół im. A. i J. Vetterów

Komitet Organizacyjny Zjazdu Wychowanków Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie zawiadamia, że dnia 21 czerwca 1958 roku w gmachu szkoły odbędzie się zjazd wychowanków wszystkich roczników od założenia szkoły (1902 r.) do chwili obecnej.

Komitet organizacyjny prosi o zgłaszanie uczestnictwa w zjeździe do dnia 15 lutego 1958 roku.

Adres komitetu: Lublin, ul. J. Dąbrowskiego nr 14.

NA ŁAMACH PRASY

NIE SAMI

„Trybuna Ludu" poświęca swój felieton dnia problemom związanym z wysuwaniem kandydatów do rad narodowych, szczególnie w gromadach. Bywają bowiem wypadki, że w niektórych wsiach wysuwa się kandydatury radnych niemal wyłącznie spośród członków PZPR i ZSL. W związku z powyższym „Trybuna Ludu" przypomina wypowiedź Lenina sprzed 35 lat:

„Zbudować społeczeństwo komunistyczne rękami komunistów to dziecinna, całkiem dziecinna idea. Komuniści to kropla w morzu, kropla w morzu ludowym. Potrafią oni tylko w tym wypadku poprowadzić lud po swojej drodze, jeśli słusznie określą drogę nie tylko pod względem światowego kierunku dziejowego".

I dalej:

„Należy dopiąć tego, aby liczne, wielokrotnie liczniejsze od nas elementy, z którymi współdziałamy, pracowały tak, byśmy potrafili doglądać ich pracy, byśmy rozumieli tę ich pracę, by z ich rąk powstawało coś pożytecznego dla komunizmu".

Przy tej okazji autor artykułu zauważa: „Największą zdobyczą nowej polityki partii jest wyraźny wzrost poczucia odpowiedzialności bezpartyjnej ludności za sprawy swojej gromady, powiatu, kraju. Kto tego cennego poczucia pozbawia ludzi, kto wpycha ich w oplotki własnej zagrody — nie na nasz młyn leje wodę".

GAZETA SYLWESTROWA

Bardzo udany utwór satyryczny Andrzeja Rumiana zamieszcza w swym noworocznym wydaniu „Express Wieczorny". Oto kilka fragmentów tego utworu, napisanego w formie wieści ze świata:

ZANZIBAR. — Bawiąca w związku z Sylwestrem dwuosobowa delegacja polskiego MHZ dokonała z miejscowymi kacykami murzyńskimi doniosłej transakcji. Zakupiono mianowicie pociąg anielskich włosów, produkowanych ręcznie przez murzyńskich towarzyszy. Na skutek trudności komunikacyjnych, anielskie włosy dotrą jednak do Polski dopiero na Wielkanoc. Projektuje się zużytkowanie ich przy produkcji baranków wielkanocnych, które siłą faktu będą musiały być czarne. Okazało się bowiem, że murzyńscy aniołowie są brunetami.

WARSZAWA. — Uwaga! Przestrzega się przed niebezpiecznym aferzystą, niejakim Alfredem Puśką. Osobnik ten przebrany za szarego obywatela będzie się usiłował dostać na bale sylwestrowe wraz z kobietą, prawdopodobnie żoną. Rozpoznać go można po niestosownym szarym ubraniu, ponurej minie i braku większej gotówki. Po rozpoznaniu oddać w ręce władz.

BARDOTYZM

W ten sposób — jak donosi „Życie Warszawy" — można przetłumaczyć po polsku nową pasję Amerykanów. Jest nią po prostu Brigitte Bardot. Jeden z krytyków przy okazji recenzji z filmu „I Bóg stworzył kobietę", napisał:

„Nigdy od czasów Maurice Chevaliera Francja nie przysłała nam fenomenu równie podniecającego".

Zwolennicy tego nowego szaleństwa nazwanego „Bardolatry" nawołują Lollobrigidę, by pozostała we Włoszech, a Zofię Loren, by pakowała walizy. Przy okazji przypomina się, że kontrakt B. B. z jej producentem francuskim Raoulem Levy obowiązuje ją do roku 1960, tak, że Amerykanie będą musieli poczekać nie co na swe bożyszcze.

koz.

Gdzie można nabyć dokumentację techniczną potrzebną do budowy domków jednorodzinnych

Budujący domki jednorodzinne niejednokrotnie nie wiedzą, dokąd zwrócić się w sprawie dokumentacji technicznej. Tymczasem istnieje uchwała Rady Ministrów z dnia 15.III.57 r. w sprawie pomocy państwa dla budownictwa mieszkaniowego ze środków własnych ludności, która **nałożyła m. in. na Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i Komitet do Spraw Urbanistyki i Architektury obowiązek zaopatrzenia budujących się w tanią i dostępną dokumentację techniczną.** Sprawą tą zajęło się Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego, które posiada 46 dokumentacji technicznych typowych domków jednorodzinnych.

Wszystkie rozpowszechniane przez to biuro projekty są **zatwierdzone** i poza uzyskaniem zezwolenia na budowę **nie wymagają dodatkowych form zatwierdzenia.** Dokumentacje techniczne zawierają opis techniczny, zestawienie materiałów, zestawienie kosztów oraz rysunki robocze architektoniczno-budowlane, instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, gazowej i elektrycznej.

Dokumentacje te dotyczą **domków parterowych i piętrowych z dachami płaskimi i wysokimi o różnej ilości izb i powierzchni użytkowej od 45 m kw. do 110 m kw.**

Cena dokumentacji technicznej wynosi 250 zł, zaś katalogu (wszystkich dokumentacji) — 40 zł za egzemplarz. Nabywać je można w Biurze Projektów **Budownictwa Komunalnego w Warszawie, ul. Fredry 6 lub w Łodzi, w punkcie sprzedaży przy Wojewódzkim Biurze Projektów, ul. Traugutta 4.**

(lg)

Państwowe przedsiębiorstwa budowlane na usługach budownictwa spółdzielczego i indywidualnego

Jak się dowiaduje redaktor gospodarczy PAP, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych ma wydać niebawem zarządzenie, na mocy którego państwowe przedsiębiorstwa budowlane będą mogły przyjmować zlecenia na wykonywanie robót budowlanych od spółdzielni mieszkaniowych typu lokatorskiego oraz zorganizowanego budownictwa indywidualnego.

Jak wiadomo, dotychczas spółdzielnie mieszkaniowe i osoby prywatne, pragnące wybudować domki jednorodzinne, natrafiały na poważne trudności w znalezieniu przedsiębiorstw, które by sprawnie wykonały powierzone im prace.

Nurek-grotołaz uratowany z odmętów podziemnego jeziora

Wielka wyprawa grotołazów do Jaskini „Zimnej" w Tatrach, która trwa już od tygodnia, omal nie zakończyła się tragicznie dla dwóch nurków — Wiesława Maczka i Stanisława Ogaza z Krakowa, którzy forsowali jeden z syfonów pod tzw. wielkim progiem w tej jaskini.

Maczek przepływając podziemne jeziorko dostał się niespodziewanie w lej, w którym uszkodził aparaturę umożliwiającą mu oddychanie oraz zgubił płetwę. Zaalarmowani przez niego grotolazi, którzy znajdowali się nad brzegiem syfonu, wyciągnęli Maczka z lodowatych odmętów wody. Nie udało im się natomiast stwierdzić, co stało się z drugim nurkiem — Stanisławem Ogazą.

Okazało się, że dzielny nurek przepłynął szczęśliwie syfon i „wylądował" na jego przeciwległym brzegu.

3 bm. po południu, a więc prawie po upływie doby, odcięty od reszty uczestników wyprawy grotołaz otrzymał śpiwór, lekarstwa i żywność, które przesłano mu na linie.

Dzięki zastosowaniu pomp, woda w syfonie powoli opada. Prawdopodobnie już w najbliższych godzinach uda się dotrzeć łódką do miejsca, w którym Ogaza czeka na ratunek.

Cytryny pierwszego gatunku

Jak się dowiadujemy z Centr. Zarządu Hurtu Spożywczego, sprowadzone zostały lepsze gatunki cytryn, niż obecnie znajdujące się na rynku.

Cytryny I gatunku ukażą się na rynku w sklepach „Delikatesy" w początku drugiej dekady bm. w cenie 40 zł za kilogram. Obok nich będą nadal sprzedawane cytryny II gatunku w cenie 30 zł za kilogram. Tych ostatnich będzie w I kw. br. kilkakrotnie więcej niż cytryn I gatunku.

Występy w kinach

W dniach od 4—14 bm. w kinach „Bałtyk" i „Polonia" zorganizowane zostaną imprezy artystyczne związane z głośnym filmem prod. NRF „08/15".

W imprezie udział wezmą znani artyści scen warszawskich: Ada Biel, Jadwiga Swirtun, Jerzy Michotek, Bohdan Niewinowski, Apolinary Pindras.

Początek imprezy w „Bałtyku" godz. 20, w „Polonii" godzina 21.

Radio i telewizja

SOBOTA, 4 STYCZNIA

15.10 Pieśni Liszta i Griega. 15.30 Dla dzieci aud. słownomuz. 16.05 Koncert w wyk. Małej Orkiestry PR. 16.45 Reportaż. 17.00 (Ł) Omówienie programu na dzień bieżący. 17.01 (Ł) „Z pracowni naukowych" — aud. w oprac. Ireny Stankiewicz. 17.15 Mozaika muzyczna. 17.45 (Ł) „Perła oceanu" — felieton Stanisława Brucza. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 (Ł) Koncert reklamowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Nowości muzyki rozrywkowej" 19.30 „Co nowego za granicą?". 19.45 Utwory fortepianowe. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Friml — Wiązanka z komedii muzycznej „Król włóczęgów". 20.45 Audycja estradowa. 21.45 Muzyka taneczna. 22.20 Koncert wieczorny. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 D. c. muzyki tanecznej.

TELEWIZJA
Sobota, 4 stycznia

17.00 Program dla dzieci młodszych (W). 18.00 Przerwa. 19.00 „Eureka" telewizyjny magazyn popularno-naukowy (W). 19.50 Dziennik telewizyjny (W). 20.20 Tajemniczy przedmiot — zagadka (W). 20.25 Koncert życzeń. 20.55 Film fabularny produkcji francuskiej dozwolony od lat 18 pt. „Na trasie do Bordeaux". 22.30 Żołnierz królowej Madagaskaru (powtórzenie) (W).

Od harmonijki do fortepianu

Taką nazwę nosi wystawa zorganizowana w Warszawie staraniem Czechosłowackiego Ośrodka Kultury. Zgromadzono na niej ponad 100 eksponatów jak: saksofony, gitary elektryczne, instrumenty perkusyjne i inne.
Na zdjęciu: fragment wystawy.
CAF fot. Wdowiński

★ Barometr w kościach ★ Piramidon w niełasce ★ Zastrzyki ze złota

Rozmowa o reumatyzmie

z dyrektorem Poradni Przeciwreumatycznej — dr Leonem Szykierem

— Będzie zmiana pogody. Reumatyzm „drze" mnie w kościach...

Z takim powiedzeniem spotykamy się bardzo często. Czy jest ono prawdziwe? I jakie są przyczyny choroby, o której tak często się słyszy? Z takimi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektora Wojewódzkiej Poradni Przeciwreumatycznej, dr Leona Szykiera. A oto nasza rozmowa na ten temat:

— Panie doktorze, czy dużo osób w Łodzi choruje na reumatyzm?

— Łódź jest miastem mającym największy odsetek chorych na reumatyzm. Obliczamy, że 3—5 proc. łodzian, a więc na pewno powyżej 25 tys. osób przechodzi różnego rodzaju schorzenia na tle reumatyzmu. Reumatyzm bowiem atakuje nie tylko stawy, jak mniema większość osób.

Nie każdy chory odczuwa bóle w stawach z powodu reumatyzmu i nie każdy reumatyk choruje na stawy. Reumatyzm atakuje wszystkie narządy. Są np. przypadki reumatycznego zapalenia osierdzia, opłucnej, oka, a nawet wyrostka robaczkowego.

— Jakie są przyczyny tej choroby?

— Przyczyny reumatyzmu nie są jeszcze ostatecznie zbadane. Istnieje kilka teorii tłumaczących powstawanie tej choroby. Główna teoria przypisuje zachorowania na reumatyzm specjalnym zarazkom (paciorkowcom). Inna teoria dopatruje się tła uczuleniowego. Jeszcze inna przypisuje wielką rolę gruczołom wewnętrznego wydzielania. Tę ostatnią teorię potwierdzał by np. fakt, że u kobiety w ciąży bardzo często ustępują wszelkie objawy reumatyzmu. Nie bez wpływu na tę chorobę pozostaje też działanie kory mózgowej. Przyczyną może być też chłód i wilgoć.

— Stąd pewno reumatycy odczuwają często w kościach zmiany pogody? A zwłaszcza zbliżający się deszcz?

— To jest możliwe. Wilgoć to zresztą wróg nr 1 reumatyków.

— Jak w Łodzi staramy się zwalczać reumatyzm?

— W naszym mieście istnieje jedna poradnia przeciwreumatyczna dla dzieci przy ul. Moniuszki, dwie obwodowe poradnie przeciwreumatyczne dla dorosłych dla Polesia przy ul. Gdańskiej 21 oraz dla Chojen i Rudy przy ul. Leczniczej 6. Ponadto mamy Wojewódzką Poradnię Przeciwreumatyczną, również przy ul. Gdańskiej 21. W najbliższej przyszłości powstanie poradnia obwodowa dla dzielnicy Staromiejskiej i Bałut i poradnia obwodowa dla Śródmieścia. Rola poradni jest przebadanie skierowanych tam przez lekarzy osób, rozpoznanie choroby, ustalenie metody leczenia. Chorzy, u których stwierdzi się cięższe wypadki reumatyzmu, a szczególnie pierwotnie przewlekły gościec, czy zesztywniające zapalenie stawów kręgosłupa — pozostają w leczeniu poradni przeciwreumatycznych. Lekarze tych poradni ponadto nawiązują kontakt z lekarzami przemysłowymi w celu „wyławiania" reumatyków, właściwego ich leczenia, a co najważniejsze — zapobiegania chorobie.

W planach istnieje przeprowadzenie takiej akcji we wszystkich zakładach przemysłowych Łodzi.

— A jak można przeciwdziałać reumatyzmowi?

— Dbać o odpowiednie warunki pracy. W zakładach chodzi o właściwą wentylację, ogrzewanie, ubikacje, szatnie, niedopuszczanie do przeciągu, usuwanie wszystkiego, co mogłoby spowodować przeziębienie itp.

—A jeśli już człowiek nabawi się reumatyzmu, czym go się leczy?

— To zależy, jakie jest schorzenie. Istnieje około 40 postaci reumatyzmu. Obok bardzo drogich leków, jak: Cortison, ACTH, irgapiryna, pomagają także aspiryna, piramidon, salicylany. Te ostatnie, ze względu na niską cenę, chorym nie „imponują". Domagają się oni specyfików atrakcyjnych, drogich.

Są nawet wypadki, że stosują je wbrew zaleceniom lekarzy i nieraz przypłacają to życiem. Bo nawet najlepszy lek stosowany niewłaściwie nie leczy, lecz szkodzi. Toteż wiele leków stosujemy wyłącznie w poradni. Np. zastrzyki ze złota.

— Ze złota?

— Tak. Są to przetwory złota, rozpuszczone w roztworze oleistym. Te zastrzyki zagraniczne wykonuje się wyłącznie w wojewódzkiej poradni pod ścisłą kontrolą lekarską. Dużą rolę w zwalczaniu reumatyzmu odgrywa również leczenie sanatoryjne. Chcę zaznaczyć, że dzięki współpracy z kliniką profesora Grotta od 4 lat nie zależnie od miejsc przydzielanych przez poszczególne związki zawodowe otrzymujemy rocznie 180 miejsc w Busku. Ważne jest i to, że w Łodzi istnieje Naukowe Towarzystwo Reumatologiczne, które pracuje w ścisłym kontakcie z poradnią.

— Czy Łódź posiada również oddział reumatologiczny w szpitalu?

— Niestety, nie. Mamy jedynie zarezerwowane 20 łóżek w Szp. im. Pirogowa. Projektuje się otworzenie oddziału na 50 łóżek przy nowoprojektowanym, ogromnym szpitalu, który za kilka lat powstanie przy ul. Pabianickiej. Obecnie opracowuje się dokumentację techniczną.

Rozmawiała
WACŁAWA KASPRZAK

Anemia artystyczna

czyli rozmyślania nad operetką

Nie można się oprzeć wrażeniu, że Operetka Łódzka cierpi ostatnio na złośliwą anemię wyrazu artystycznego. Zarówno „Hrabia Luxemburg" jak i grany aktualnie „Bal w Savoy'u" dają podstawy do takiej diagnozy. Samo stwierdzenie tego zjawiska nie byłoby może tak groźne, gdyby nie komplikacje, powstające na tle beztroskiego stosunku odbiorców wrażeń operetkowych do złej interpretacji wystawionego utworu. Zenująca dysproporcja między wydźwiękiem widowiska, odartego często z walorów artystycznych, a znakomitą frekwencją, świadczy raczej przeciw teatrowi, przeciw jego uproszczonym sposobom traktowania widza, niż za przywiązywaniem szczególniejszej wagi do kształcenia smaku masowego konsumenta.

Kredyt zaufania, jakim widz, spragniony humoru i lekkiej rozrywkowej muzyki, darzy operetkę, obowiązuje i trudno pogodzić się z faktem, aby kredyt ten miał być nadużywany na rzecz przytępiania, pauperyzowania wrażliwości estetycznej i artystycznej widowni — jak gdyby zadania operetki miały zgodnie z opinią złośliwców sprowadzać się tylko do czynności ułatwiających proces trawienia.

Zespół artystyczny operetki ma dużo dobrej woli i dysponuje obecnie grupą pełnowartościowych wykonawców, ale nie potrafił zapobiec niekonsekwencjom obsadowym ani wypracować własnego stylu mobilizującej pracy artystycznej.

Na tym tle zrozumiałe będą najnowsze potknięcia Operetki Łódzkiej. Nie da się zataić, że „Bal w Savoy'u" od czasu niechlubnej premiery w budynku przy ul. Północnej — mimo wprowadzonej i częściowo zbawiennej korekty widowiska — pozostał jednak zakalcem, który wbrew zewnętrznym pozorom nowatorstwa inscenizacyjnego drażni deficytem twórczej myśli, gustu i wdzięku.

Wątpliwa celowość parafrazy jazzowej, dokomponowanej wprawdzie zręcznie przez wybornego kapelmistrza Władysława Rossę, ale zbędnej, zgiełkliwej i sprzecznej z charakterem melodyjnej muzyki Pawła Abrahama, jak i mędrkowanie scenografa Groszanga w udziwnianiu symbolów dekoracyjnych, pogrążają dalej bezbronny, choć wcale nienajgorszy utwór operetkowy. Osławiony strip-tease (z udziałem rzeczywiście kształtnej reprezentantki płci pięknej) stał się przez to głównym magnesem propagandowym łódzkiej inscenizacji „Balu w Savoy'u".

Dokonana ostatnio rewizja obsady zlikwidowała wiele błędów. Najważniejsze to, że w miejsce dotychczasowej wykonawczyni roli kompozytorki, którą od czasu premiery dość długo i niedobrze grała Dobrzanka, wprowadzona dopiero obecnie Hanna Dobrowolska przywróciła wokalny blask i aktorski wdzięk tej motorycznej dla rozwoju akcji postaci. Z niemniejszą korzyścią dla wyrazistości obrazu środowiska i elegancji tonu towarzyskiego w pałacu markiza, zdecydowano się nareszcie powierzyć dublowanie partii markizy Jadwidze Kendzie. Jej ujmująca kultura wokalistyczna i sugestywny sposób prowadzenia dialogu przełamały tradycjonalne banały operetki, jakkolwiek przyznać trzeba, że zarówno bardzo zdolna śpiewaczka Nyc-Wronko jak i Wanda Bojarska, zachwycająca słuchacza coraz to wyższą techniką śpiewną, dają w tej samej roli dużo zadowolenia artystycznego.

Interesująco prezentuje się Michał Lasowy w postaci markiza, granego na przemian z niezawodnym aktorem (ale mniej błyskotliwym adaptatorem libretta) Michałem Slaskim. Z obu wymienionymi próbuje ostatnio współzawodnictwa nowy nabytek operetki — Borkowski i nie wydaje się być tylko kwestią czasu, aby ten, sądząc z wyglądu, postawny, ale skrępowany jeszcze amant, w kontredansie gimnastycznym zespołu dublerów w „Balu w Savoy'u" mógł zająć jakieś poczesniejsze miejsce.

Wesoły epizod szukającego przygód prawnika, utrzymany w ramach stonowanego i tym bardziej chwytliwego komizmu zademonstrował Jerzy Sidorowicz. Z kwaśną werwą, znamionującą zmęczenie, wynikające z codziennego grania, traktuje postać poligamisty Turka Mustafy — Janusz Duński, chwacki nawet wodzirej sceniczny, ale niestety zezujący już ku gierkom starych rutynistów sceny. Urbański jako kamerdyner i Łabuński w roli dyskretnego szefa gastronomii hotelowej, bardzo bezpośredni i sympatyczny w świadomym ironizowaniu swoich zadań aktorskich.

Gruba pomyłka artystyczna z inscenizacją „Balu w Savoy'u" narobiła niemałego huczku i postawiła na nogi opinię publiczną. Pod wpływem jej reakcji podał się do dymisji reżyser i kierownik artystyczny operetki — Winiecki. Na to opróżnione po nim stanowisko powołano następcę w osobie Kazimierza Poredy, śpiewaka Opery Warszawskiej. Nominacja ta jak i powrót do Operetki Łódzkiej wybitnego reżysera Tadeusza Wołowskiego — budzą nadzieję, że skołatany ostatnio niefortunnymi posunięciami Teatr Muzyczny nabierze znowu rumieńców artystycznych.

MICHAŁ ORLICZ

„Uroczysko"

— interesujący debiut łódzkiego dziennikarza

Z prawdziwym zainteresowaniem przeczytałem powieść Zbigniewa Nienackiego „Uroczysko" i z niemniej prawdziwą przyjemnością mogę teraz stwierdzić: książka powyższa jest doskonałym debiutem Nienackiego, pod którym to pseudonimem „ukrywa się" młody, utalentowany dziennikarz jednej z łódzkich gazet.

W „Uroczysku" znajdujemy echa jego „prywatnych" zamiłowań do archeologii, architektury i tego wszystkiego, co w swej powieści na zywa on „staroświecczyzną".

Dominuje w niej sensacja — ale to sensacja najszlachetniejszego gatunku, łącząca w sobie dużo ciekawych archeologiczno - historycznych szczegółów, opisy przyrody i humor — a wszystko to powiązane żywą, dramatyczną akcją.

Treścią powieści są przygody dziennikarza i grupy archeologów, którzy, przybywszy na uroczysko, rozkopują kurhan i natrafiają w swojej pracy na coraz fantastyczniej piętrzące się trudności.

Ludność okoliczna niespodzianki te przypisuje diabłowi Kuwasie, który rzekomo ukrył w kurhanie swoje skarby. Sytuacja naukowców staje się coraz bardziej ciężka, bo diabeł przeszkadza nie na żarty, tak że dochodzi nawet do morderstwa.

Ale kto istotnie ukrywa się pod postacią diabła?

Oto zagadka powieści, którą autor rozwija w sposób interesujący, obfitujący w przedziwne zaskoczenia.

Książka budowana jest głównie na atmosferze dziwów, czarów, legend, przy czym postacie i zjawiska opisywane są często z humorem i to tym najcenniejszym, bo intelektualnym. Autor wykazuje przy tym jak często historia i legenda wplata się w los współcześnie żyjących ludzi i do jakich doprowadzić to może konfliktów.

Sama akcja, która rozgrywa się wartko — przy czym dużo momentów świadczy o erudycji historycznej i literackiej autora — dzieje się w miejscu niby wyimaginowanym, ale nie trudno jest zgadnąć, że uroczysko — to właściwie Tum pod Łęczycą z jego przepiękną, starą kolegiatą.

Nie ma dzisiaj zbyt wielu dobrych książek dla starszej młodzieży. Powieść Nienackiego zapełnia częściowo ową lukę z tym, że „Uroczysko" chętnie przeczyta również i każdy dorosły.

M. J.

Z dwóch kontynentów (9)

Kanada płacząca

Wbrew twierdzeniu licznych polityków kanadyjskich, historyków i socjologów, Kanadyjczycy nie stanowią jednolitego narodu. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego. Kanada jest klasycznym krajem imigracyjnym, znajdującym się w stałym rozwoju. Proces wytwarzania się oblicza narodowego wśród imigrantów, proces ich przemian przebiega dość różnie i jest zawsze zależny od grupy narodowościowej przybyszów, od ich struktury społecznej i zawodowej.

Jest faktem, że anglo-francuska Kanada przechodzi powoli do historii, jak jej zależność od rządu brytyjskiego.

Z chwilą usamodzielnienia się dawnej kolonii i wytworzenia własnych form państwowych, powstały podwaliny pod następne zmiany, zmierzające w kierunku scalenia i zjednoczenia.

Kanada — według założeń jej polityków i przywódców — ma być wspólną własnością wielorakich grup narodowościowych. I niewątpliwie istnieją tendencje do wytworzenia się narodowości kanadyjskiej, ale jak dotąd są to tylko tendencje. Pod ich bowiem powłoką toczy się zażarta walka między anglosasko-francuskim pniem narodowościowym, a pozostałymi grupami. Politycy anglosascy uważają, że imigranci innych narodowości powinni się po prostu „przystosować" do spójni anglosasko-francuskiej. Oczywiście, że to „przystosowanie" oznaczać ma w praktyce całkowite wynarodowienie i stopienie się z większością.

Tymczasem żadna z europejskich grup narodowościowych nie zdradza ochoty „rozpłynięcia się bez reszty", wyzbycia się swojego rodzimego dorobku, osiągnięć kulturalnych, tradycji itp., natomiast wszystkie pragną tymi swoimi właściwościami wzbogacić Kanadę. Powołują się przy tym na przykład Stanów Zjednoczonych, największego państwa imigracyjnego świata. Choć i tam element anglosaski stanowił w pewnym okresie większość, jednak kultura amerykańska nie jest ani wyłącznym dziełem tej grupy, ani też nie ma charakteru wyłącznie angielskiego.

Spójrzmy na skład narodowościowy Kanady, a ściślej na skład narodowościowy imigrantów przybyłych w ostatnim roku. Według oficjalnych danych Ministerstwa Spraw Obywatelskich i Imigracji, w pierwszym półroczu 1957 roku przybyło do Kanady ogółem 182.416 imigrantów, przynależnych do 47 grup narodowościowych. W tej liczbie grupa brytyjska (Anglicy, Szkoci, Walijczycy i Irlandczycy) wynosiła 73.578 osób, podczas gdy Francuzów przybyło w tym czasie 3.205. Drugą kolejno najliczniejszą grupę imigrantów stanowili Węgrzy. Przybyło ich w pierwszym półroczu — 26.429. Kolejną grupę narodowościową stanowią Włosi, którzy przybyli w liczbie 19.171, dalej Niemcy w liczbie 16.334. Z innych grup narodowościowych przybyło w tym czasie 7.820 Holendrów, 6.101 Czechów i Słowaków, 1.648 Polaków itd.

Liczby powyższe w pewnym przybliżeniu obrazują skład narodowościowy imigrantów nie tylko z roku bieżącego, lecz również z lat ubiegłych (z wyjątkiem Węgrów, których w tym roku z wiadomych względów była wyjątkowo duża ilość). Jak więc z powyższych danych wynika — po drugiej wojnie światowej najwięcej imigrantów przybywa z Wielkiej Brytanii, Włoch i Niemiec.

W ostatnim roku bardzo dużo w Polsce słyszało się o „raju kapitalistycznym" w NRF i w Wielkiej Brytanii. Wydaje się jednak, że w świetle powyższych liczb wiadomości te były dość jednostronne. Nie mogłaby chyba mieć miejsca tak liczna emigracja z Anglii i NRF bez odpowiednich pobudek ekonomicznych.

Wróćmy jednak do danych ogłoszonych przez kanadyjskie Ministerstwo Spraw Obywatelskich i Imigracji. Jak przedstawia się oblicze zawodowe przybyłych w pierwszym półroczu 1957 r.?

Z ogólnej liczby 182.416 osób — zawodowo czynnych jest 104.364. Poza tym jest 31.921 żon, 42.318 dzieci oraz 3.813 innych członków rodziny. Jak zostali zatrudnieni? Do przemysłu i budownictwa w charakterze wykwalifikowanych lub nie wykwalifikowanych robotników skierowano 54.394 imigrantów, do rolnictwa, leśnictwa i rybołówstwa — 8.744, do górnictwa — 1.307, różnego rodzaju usługi pochłonęły — 10.139 imigrantów, transport i komunikacja — 4.927. Znaczna ilość, bo 25.329 nowoprzybyłych należała do wolnych zawodów, posiadała kwalifikacje urzędnicze, kierownicze, handlowe i finansowe.

Ten układ zawodowy różni się bardzo od układu okresów minionych, kiedy nowoprzybyli składali się wyłącznie bądź z robotników, bądź z rolników, i będzie miał poważny wpływ na rozwój kraju i stosunków narodowościowych. Dotąd bowiem cieniutka warstwa inteligencji rekrutowała się przeważnie z anglosasko-francuskiego pnia. Obecnie zaczynają przybywać przedstawiciele wolnych zawodów również i innych grup narodowościowych. Będą oni niewątpliwie wywierali większy wpływ na tworzenie oblicza narodu kanadyjskiego, aniżeli np. imigranci sprzed pierwszej wojny światowej czy też z okresu międzywojennego. I to właśnie bardzo niepokoi polityków z grupy anglosaskiej.

Z danych oficjalnie ogłoszonych warto również wynotować, że na ogólną liczbę 182.416 imigrantów przybyłych w pierwszym półroczu 1957 r. znakomitą większość, bo 135.426 osób, stanowią ludzie w wieku lat 15—49, a zatem w najlepszym wieku zdolności do pracy — co też nie jest bez znaczenia dla rozwoju Kanady.

Pozostaje mi jeszcze do wyjaśnienia tytuł tego reportażu. Większość mieszkańców Kanady pochodzi z różnych krajów Starego Świata. Wodzeni mirażem łatwych zarobków przybywali tu z myślą nagromadzenia pewnej sumy dolarów i powrotu do ojczyzny. Niemal wszyscy nowi imigranci po wyjściu na ląd kanadyjski twierdzą, iż po kilku latach powrócą do ojczyzny. Muszą oni jednak z początku przezwyciężać ogromne trudności: językowe, zwyczajowe, kulturalne itd. Są w tym okresie przedmiotem ogromnego wyzysku.

Niemal we wszystkich gazetach związkowych poszczególnych grup narodowościowych można wyczytać nawoływania do nowych imigrantów, by nie byli lamistrajkami, by nie pozwalali się wykorzystywać przez kapitalistów. Jest bowiem tak, że jeśli wykwalifikowany robotnik kanadyjski zarabia do 2 dolarów na godzinę, to nowoprzybyłemu imigrantowi o tych samych kwalifikacjach płaci się jedynie 50 centów. Bogaci się na tym oczywiście pracodawca. Nowoprzybyły imigrant nie posiada oszczędności, musi się zgodzić na wszelkie, dyktowane mu przez pracodawcę warunki. Właśnie tę część mieszkańców nazywa się tam „Kanadą płaczącą".

Jest ich bardzo dużo. Z początku wszyscy chcą uciekać z Kanady, wstyd im jednak wrócić do ojczyzny bez pieniędzy. Dopiero po kilku latach zaczynają lepiej zarabiać i lepiej żyć. Przechodzą w szeregi „radosnej" Kanady, a ich miejsce zajmują nowe fale przybyszów...

MARIAN BIELECKI

Bibliotekarka, nauczycielka i wizytator

o lekturze szkolnej

W programach szkół podstawowych i licealnych dość pokaźne miejsce zajmuje lektura obowiązująca. Spis lektury z języka polskiego i historii obejmuje pozycje, których niestety, poważny brak odczuwa się na rynku księgarskim. Trudności w zdobyciu potrzebnej książki mają nie tylko dzieci szkół podstawowych, młodzież szkół licealnych, ale i biblioteki szkolne.

Na temat obowiązującej lektury, która jest jednym z ważniejszych elementów w nauczaniu, przeprowadziliśmy rozmowę z bibliotekarką, nauczycielką i wizytatorem. Wszystkie te osoby zainteresowane w rozwiązaniu tego problemu zajęły zgodne stanowisko. **Brak lektury szkolnej odbija się ujemnie na wynikach nauczania.**

Jest rzeczą bezsporną, że uczeń, który nie posługuje się dodatkową lekturą ma niepełny obraz omawianego zagadnienia, mniej posiada wiadomości (np. kto to był Kościuszko, czy Wołodyjowski) i w ogóle nawet najlepiej prowadzący lekcje nauczyciel nie osiągnie zamierzonych efektów bez pomocy lektury pogłębiającej zagadnienie.

* * *

BIBLIOTEKARKA szkoły podstawowej p. Mazowitowa: Robimy co możemy, aby zdobyć potrzebne egzemplarze. Najczęściej pożyczamy z innych bibliotek. Księgarnie mają przecież stale jedną tylko odpowiedź: „Nakład wyczerpany". Najwięcej w mojej bibliotece są poszukiwane pozycje z lektury polonistycznej. Brak jest głównie Trylogii Sienkiewicza. Mamy po jednym egzemplarzu tej książki, a istnieją trzy równoległe siódme klasy... Przez trzy tygodnie szukałam „Dywizjonu 303". Bardzo trudno o „Narodziny serca" Morcinka. Nie ma też nigdzie „Szatana z siódmej klasy" Kornela Makuszyńskiego. Brak również pozycji dla dzieci najmłodszych, jak np. „Marek-Wagarek" I. Tuwim dla klasy czwartej itp.

NAUCZYCIELKA z VI Lic. Ogólnokształcącego: Jakich pozycji brakuje z języka polskiego? Obecnie w związku z Rokiem Wyspiańskiego odczuwa się brak „Wesela". Poświecam więcej miejsca tej tematyce i dlatego do pełnego obrazu byłyby potrzebne albumy, reprodukcje jego dzieł malarskich, zdjęcia z wystawień sztuk — to niesłychanie pomaga w opanowaniu materiału. Niestety, tych wydawnictw brak.

Wprawdzie młodzież liceum to już nie dzieci. Stara się więc, jak może zdobyć potrzebne książki. Szuka po bibliotekach, gdyż w oznaczonym terminie musi książkę przeczytać. Np. klasa ósma poszukuje bez skutku, tak aktualnego ostatnio „Chłopca z Salskich Stepów" Neverly'ego. Lektura stanowi nasz warsztat pracy — zwłaszcza w klasie jedenastej przed maturą odczuwa się brak wielu pozycji.

WIZYTATOR Studziński z Wydziału Oświaty: Nauczyciele wiedzą o trudnościach na rynku księgarskim. Dają więc młodzieży dłuższy czas na przeczytanie, ale to nie rozwiąże problemu. Powinno być więcej tanich wydawnictw, tzw. popularnych, zaś lektura powinna być o rok wcześniej drukowana. Przepisy mówią, że na dwóch uczniów powinien być w bibliotece jeden egzemplarz. Jest to praktycznie zupełnie niewykonalne. Pozycje lekturowe muszą więc znajdować się zawsze na składzie i muszą być tanie, gdyż biblioteka szkolna nie będzie w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb naraz.

* * *

Uwagi te naświetlają całość zagadnienia w sposób wystarczający. Ze swej strony dodamy, że widoczny jest brak synchronizowania akcji Ministerstwa Oświaty ustalającego programy z polityką wydawniczą. 1 egz. okazowy, który przesyła szkołom Min. Ośw. stanowi niejednokrotnie jedyny dorobek biblioteki, gdyż na rynku księgarskim nie sposób jest go dostać. Bezwzględnie te sprawy należałoby jakoś uregulować.

Również ciągłe zmiany pozycji lekturowych w programie rocznym nie wychodzą na dobre nauce. Powoduje to galimatias i niemożność nadążania z drukiem, coraz to nowych książek. Stąd braki na rynku księgarskim. Niepodzowna byłaby zatem jakaś rzeczowa stabilizacja podręczników do lektury, tak, aby każdy nowy rok nie przynosił niespodzianek, nie tyle literackich, ile w zakresie technicznych trudności w nabywaniu pożądanej książki.

L. GUTKOWSKA

„Dom kobiet" odwołany

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego zawiadamia posiadaczy biletów na przedstawienie Z. Nałkowskiej „Dom Kobiet" na dzień 4 stycznia 1958 r., godz. 20, że z powodu choroby aktorki w.w. przedstawienie nie odbędzie się.

O terminie ważności biletów dyrekcja zawiadomi w prasie i radio.

„Na trasie do Bordeaux" w Klubie Filmowym Stowarzyszeń Twórczych

Sekretariat Klubu Związków i Stowarzyszeń Twórczych w Łodzi zawiadamia członków Klubu Filmowego, że w najbliższą niedzielę, dnia 5 stycznia o godz. 12 w sali kina „Przedwiośnie" wyświetlony zostanie film produkcji francuskiej pt. „Na trasie do Bordeaux".

Jednocześnie sekretariat klubu zawiadamia, że przyjmuje nadal zapisy do Klubu Filmowego. Karty można otrzymać codziennie w sekretariacie Al. Kościuszki nr 33—35 w godzinach 15—17.

Rok 1957 i 1958

w łódzkiej gospodarce komunalnej

Obok spraw mieszkaniowych, największej bolączki naszego miasta, zagadnienia poprawy usług komunalnych są bezwzględnie najbardziej palące. Wodociągi, kanalizacja, komunikacja miejska, stan dróg i oświetlenie ulic, zieleń — oto dziedziny, na które budżet przewidywał w ub. roku i przewiduje w roku bieżącym stosunkowo największe, obok wydatków na budownictwo mieszkaniowe — kwoty.

Gospodarka komunalna prowadzona jest w Łodzi przez Zarząd Usług Komunalnych oraz Zarząd Dróg, Geodezji i Zieleni. Stąd też otrzymaliśmy kilka ciekawych informacji o tym co w tych dziedzinach zrobiono w Łodzi w r. 1957 a co będzie zrobione w roku bieżącym.

ROK 1957:

Sprawy dostarczenia zdrowej wody wodociągowej dla najszerszych rzesz ludności, zwłaszcza na peryferiach, były nadal głównym punktem ciężkości prac przy uzbrajaniu terenu, zwłaszcza na Bałutach, dzielnicy Staromiejskiej, na Widzewie i Rudzie. Przeciągnięto tam około 25 km wodociągu. Równolegle z tymi pracami w roku ub. położono 5 km kanałów, przeważnie na odcinkach budowy osiedli DBOR na Bałutach, Polesiu i dzielnicy Staromiejskiej. Wybudowaliśmy 28 studni publicznych, preferując tu najbardziej ubogie w wodę dzielnice Chojny i Widzew.

W dziedzinie komunikacji położono ogółem w Łodzi 4,5 km drugich torów tramwajowych na ul. Przybyszewskiego, Łagiewnickiej i Armii Czerwonej. Otrzymaliśmy znikomą jak na potrzeby Łodzi ilość 41 wagonów tramwajowych (w tym 10 przyczepnych) oraz 6 autobusów.

Za ponad półtora miliona złotych otrzymało nowoczesny sprzęt Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Kanalizacyjnych w postaci koparek, spycharek, wywrotek i transporterów.

W roku ubiegłym 4,9 km ulic otrzymało szlachetne nawierzchnie nie tylko w śródmieściu, jak ul. A. Struga i Kilińskiego, ale również na Kurczakach, ul. Żeromskiego przy wylocie do Pabianickiej itp. Kapitalne remonty jezdni przeprowadzono w Łodzi na 8,8 km, a ulice na dalekich peryferiach otrzymały 604 lampy elektryczne, na przestrzeni przeszło 28 km.

Do 4 parków łódzkich dostarczono wodę wodociągową oraz wybudowano staw w Parku Poniatowskiego.

ROK 1958

A teraz kilka danych o perspektywach bieżącego roku.

Plan przewiduje w br. budowę 13 km wodociągu za przeszło 13 milionów zł. Prawie wszystkie te linie założone zostaną w blokach DBOR-owskich, na Nowym Rokiciu i Kuraku. 12,5 km kanału o dużej średnicy położy się kosztem 37 milionów oraz wybuduje się kolektory na Nowym Rokiciu i Kuraku. Nazwy tych dzielnic powtarzają się w budowie wodociągów i kanałów ze względu na rozwój budownictwa mieszkaniowego właśnie w tych dzielnicach Łodzi. Oprócz tego za przeszło 6 milionów zł z funduszów „Kukułeczki" nowe osiedla budownictwa indywidualnego na Pojezierskiej (Bałuty) i Kozietulskiego (Polesie) otrzymają sieć wodociągową. Podobną sieć otrzymają za przeszło 2 mln. zł tereny na Rogach, przeznaczone również pod budownictwo indywidualne.

W roku 1958 przewiduje się ukończenie budowy studni głębinowych w Grodzisku koło Rzgowa z przepompownią do rurociągu. Studnia ta da 6.000 m sześc. wody na dobę. Jej całkowity koszt wyniesie 7 mln. zł, przy czym w br. na jej ukończenie wydamy przeszło 3 mln. zł. Niezależnie od tego wybuduje się 20 studni publicznych za przeszło 1.200 tys. zł na Widzewie, Chojnach i dalekim Polesiu.

Rozpoczniemy w tym roku (nareszcie) budowę zajezdni autobusowej na ul. Dąbrowskiego o kubaturze 22.000 m sześc. Koszt tej budowy w całości wyniesie przeszło 11 mln. zł, obiekt ma być gotowy w r. 1960, przy czym w br. przewiduje się wydatek na ten cel 3 mln. zł.

Na dwa lata przewiduje się budowę dużej podstacji trakcyjnej dla tramwajów łódzkich, która usprawni komunikację w południowych dzielnicach miasta. Jeżeli chodzi o tabor tramwajowy, to sytuacja w roku bież. jest nieco korzystniejsza niż dotychczas. Mamy otrzymać 106 wagonów o dużej pojemności oraz 21 autobusów. Zważywszy, że będzie my zmuszeni w r. 1958 wycofać z ruchu 65 starych gruchotów na złom, efektywny wzrost wyniesie 41 wozów.

Niestety plan na rok 1958 nie przewiduje powiększenia taboru Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, mimo że przydałoby się 20 dużych samochodów do wywózki śmieci oraz przynajmniej 10 polewaczek. MPO odczuwa jeszcze brak spychacza do śmieci, transporterów i platform.

Nowe szlachetne nawierzchnie otrzyma w tym roku 7,7 km ulic przeważnie na osiedlach DBOR-owskich oraz w centrum ul. Nowotki, Brzeźna, Sienkiewicza, których naprawę finansować się będzie za przeszło 3,5 mln. zł z funduszów „Kukułeczki". Kapitalne remonty obejmą ulice przeważnie w śródmieściu o długości 7,8 km. Przewiduje się zainstalowanie 600 nowych lamp na dalekich peryferiach oraz na nowym odcinku ul. Żeromskiego.

Wybudowana zostanie w Parku Poniatowskiego fontanna, oczyści się kąpielisko w Rudzie Pabianickiej, zaś do pięciu pozostałych parków doprowadzi się wodę wodociągową. Przewiduje się zainstalowanie 500 nowych ławek w parkach łódzkich.

Układając plan inwestycyjno-zaopatrzeniowy w dziedzinie gospodarki komunalnej władze naszego miasta zdają sobie doskonale z tego sprawę, że w wielu pozycjach jest on jeszcze zbyt szczupły i nie uwzględnia wszystkich nawet bardzo istotnych potrzeb. Ze względów jednak oszczędnościowych nie możemy sobie pozwolić na większe inwestycje w tych dziedzinach.

ZB. SKB.

Rumuński zespół estradowy w Filharmonii Łódzkiej

Po raz pierwszy w Polsce wystąpi zespół rumuński. Będzie to światowej sławy muzyczny zespół estradowy o bardzo ciekawym składzie instrumentalnym oraz soliści, pieśniarki, pieśniarze, instrumentaliści oraz Mircea Crisan, Simona Dan, którzy poprowadzą konferansjerkę. Przy dwóch fortepianach: Theodor Cosma i Ignacy Koeroessy. Imprezy odbędą się dnia 8 i 9 stycznia, o godz. 20, w sali Łódzkiej Filharmonii.

„Kukułeczka"

Jak się dowiadujemy, najbliższe, pierwsze w tym roku ciągnienie „Kukułeczki" odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 11 w Domu Milicjanta przy ul. Nawrot 27. Przy tej okazji dokonane zostanie również losowanie pieniężnych nagród premiowych wśród uczestników grudniowej, 34 gry.

Warto tu dodać, że wraz z początkiem roku dyrekcja „Kukułeczki" wprowadziła pewną nowość. Obecnie grający będą mogli niezależnie od komunikatów radiowych informować się o wylosowanych numerach osobiście, względnie telefonicznie w MOI pod numerem 359-15.

Nowe ambulatorium z inicjatywy PCK

Kilka dni temu w Łódzkich Zakładach Remontowo - Montażowych przy ul. Limanowskiego 87 odbyła się niecodzienna uroczystość otwarcia ambulatorium zakładowego, z którego korzystać będą dwa razy w tygodniu, zarówno pracownicy zakładu, jak i ich rodziny (w wypadku gdy nie pracują). Oprócz tego w każdy dzień będzie się tu udzielać pomocy w nagłych wypadkach.

Warto przy tym dodać, że od trzech lat dyrekcja zakładu starała się w Oddziale Zdrowia o zorganizowanie podobnego ambulatorium. Jednakże bezskutecznie. Istnieją bowiem odpowiednie przepisy, w myśl których tylko w większych zakładach, do których ŁZR-M nie należały otwiera się ambulatoria. I tylko inicjatywie zakładowego koła PCK robotnicy zawdzięczają zorganizowanie w zakładzie niezbędnego punktu leczniczego. Bowiem głównym inicjatorem tego był właśnie zarząd PCK, oczywiście przy pełnym poparciu dyrekcji zakładów, która wyasygnowała na ten cel odpowiednie dotacje finansowe. **(Kr.)**

Sprawozdanie

Tego dnia już od samego rana wywiązała się w biurze ożywiona dyskusja na tematy z różnych dziedzin życia. Pani Aniela z panną Danusią — jak zwykle — rozmawiały o sukniach i sprawach kulinarnych

— A widziała pani, panno Danusiu, te nowomodne worki? — rozpoczęła pani Aniela.

— Mówię pani, bez żadnego wcięcia, tylko takie jak bańka, a dopiero na dole ściągnięte. Jutro przyniosę pani ten żurnal. A pani mi przyniesie ten przepis na pierożki leniwe. Wie pani, te, co się oblewa masłem i posypuje cynamonem.

Dwaj młodzi referenci Kazio i Lolek rozmawiali o motorach.

— Mówię ci — opowiadał zaperzony Kazik — wszystko w porządku, a jak wrzucę dwójkę, to zaraz na luz upadnie z powrotem. I wszystko jedno czy pchnąć mocno, czy subtelnie: zawsze opadnie...

— Wada fabryczna — stwierdził Lolek — trzeba rozebrać i dosztukować wałek.

Starszy referent, Alojzy Bełt, zapalony myśliwy — już po raz setny opowiadał o tym, jak to pewnego razu „zwichnął" sobie fuzję przez dobicie nią zająca — uderzeniem za uszy. — Mówię wam, co wyjdę na polowanie, to nic nie mogę trafić. Raz to mi zając wyskoczył przed samym nosem, ja — trach! trach! — i nic.

Jedynie Kowalski nic się nie odzywał, ponieważ pisał sprawozdanie. Po kilkugodzinnej męce odłożył wreszcie ołówek, odetchnął z ulgą i zaczął przeglądać swoje dzieło. Raptem; złapał się za głowę i zawył dziko. Oto co wyczytał w swoim sprawozdaniu:

„Nasza instytucja w omawianym okresie wykazała się bardzo ożywioną działalnością. Nasz dyrektor jest jak bańka. Trzeba mu dosztukować wałek i obsypać cynamonem. W teren wyjeżdżamy rzadko, bo się zwichnęła fuzja. Skrytykowaliśmy jednego oportunistę uderzeniem za uszy. Wyskoczył nam przed samym nosem, potem zjadł leniwe pierożki i trach! — trach!".

W tym miejscu Kowalski przerwał czytanie, schwycił za krzesło i zrobił trach! trach!

GAL

Odmówić najłatwiej...

Decyduje nie lokalizacja

lecz potrzeby życiowe

Radiomechaników na pewno nie jest w Łodzi za wielu. A jednak, kiedy Władysław Lepieszko usiłował uruchomić warsztat radiomechaniczny przy ul. Kilińskiego 44, Prezydium DRN Łódź-Śródmieście odmówiło mu wydania karty rzemieślniczej. Swoje stanowisko umotywowała DRN złożonym sprzeciwem Państwowego Zakładu Napraw Radiowych, mieszczącego się w tej samej posesji.

Podobnie postąpiło Prezydium DRN Łódź-Chojny z prośbą rymarza Longina Majewskiego o przydział lokalu po niezdolnym już do pracy rzemieślniku, przy ul. Rzgowskiej 35a. Longin Majewski jest mistrzem rymarskim, zajmującym się wyrobem uprzęży. Ten fach należy do tzw. zanikających, które powinny być otoczone troskliwą opieką ze strony władz terenowych. Tymczasem Majewskiemu, mimo że wykonując dotychczas swój zawód w bardzo nieodpowiednim pomieszczeniu przy ul. Zachodniej 89, kształcił ucznia — nie zezwolono na przeniesienie warsztatu na ul. Rzgowską 35a, motywując to tym, że na tej ulicy dosyć jest rymarzy.

Podobne wypadki mają miejsce i w województwie. Ostatnio np. Radzie Narodowej w Zduńskiej Woli nie odpowiadało umiejscowienie proponowanego przez cukiernika Józefa Matuszewskiego lokalu cukierniczego przy ul. Nowej, a Radzie Narodowej w Piotrkowie Trybunalskim, zakładu mieszczącego się w pawilonie, zbudowanym przez fryzjera Feliksa Mądrego. Obydwaj ci rzemieślnicy do dziś nie otrzymali zezwolenia na uruchomienie swych pracowni w tych lokalach. Ich sprawy, po zbadaniu, Izba Rzemieślnicza w Łodzi skierowała w grudniu br. do Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła.

We wszystkich więc przykładach przyczyną odmowy uruchomienia warsztatów rzemieślniczych jest ich lokalizacja, zdaniem rad narodowych nie taka, jak by sobie życzono. **Czy naprawdę ten powód powinien być decydujący?**

Przede wszystkim należałoby powołać się tu na zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 kwietnia ub. roku, które m. in. mówi wyraźnie: **„Brak jest podstaw do odmowy wydania karty rzemieślniczej z powodu niewłaściwej zdaniem Prezydium Rady Narodowej lokalizacji projektowanego zakładu rzemieślniczego, gdyż prawo przemysłowe nie uzależnia wydania karty rzemieślniczej od sprawy tej czy innej lokalizacji powstającego zakładu".**

Za tym zarządzeniem jest życie. Bo czyż ludność traci na tym, że w danej dzielnicy jest więcej rymarzy, radiomechaników, ślusarzy, czy nawet fryzjerów. Na pewno nie, najwyżej może na tym zyskać, gdyż albo usługi te będą wykonywane szybciej, albo też taniej, lub jedno i drugie, plus lepiej. A o to przecież chodzi.

Zdrowa konkurencja zawsze jest pożądana. A jeśli rzemieślnik pragnie uruchomić warsztat w wyszukanym przez siebie punkcie, to najlepszy znak, że w tej dzielnicy zapotrzebowanie na jego usługi istnieje. Przy ul. Rzgowskiej np. posiada warsztat tylko jeden rymarz wyrabiający uprząż, kilku innych rymarzy wykonuje tzw. rymarstwo lekkie, związane raczej z galanterią skórzaną. Dlaczego DRN obawia się, że po otwarciu nowego warsztatu ulica będzie przeładowana rymarzami, trudno dociec.

Gdzie jak gdzie, ale na krańcach Łodzi rymarze wykonujący uprząż są jak najbardziej pożądani. Wszystko więc wskazuje na to, że lokalizacja w żadnym wypadku nie powinna być przeszkodą w uruchamianiu warsztatów rzemieślniczych. I to powinno stać się zasadą przy wydawaniu przez rady narodowe zezwoleń na prowadzenie warsztatów rzemieślniczych.

(Kas)

Odczyty

7 stycznia o godz. 18.30 odbędzie się w Klubie MP i K (Piotrkowska 86, I. p.) odczyt pt. „O ordynacji wyborczej i roli rad narodowych".

Referować będzie mgr Eugeniusz Smoktunowicz asyst. kod. prawa administr. UŁ. Wstęp wolny.

Oszczędzaj energię elektryczną!

Najstarsza poradnia

Najstarszą poradnią przeciwalkoholową w Łodzi jest poradnia na Polesiu. Niedawno obchodziła ona jubileusz 10-lecia swego istnienia.

W ciągu 10 lat działalności poradnia leczyła 3.500 alkoholików, z których 380 wyleczyło się zupełnie, a 970 wyleczonych wprawdzie pije, ale bardzo rzadko. Obecnie w leczeniu znajduje się 400 osób.

Są to wyniki niewątpliwie bardzo dobre. Niemniej jednak były i fakty przykre. Około 200 z leczonych alkoholików zmarło, nie udało się ich uratować.

Na szczególne uznanie za leczenie alkoholików w poradni na Polesiu zasługuje dr Daniela Soszyńska — kierownik tej poradni oraz jej poprzednik dr Zdanowicz. Bardzo dobrze pracuje również pozostały personel.

Poradnia miała kiedyś świetlicę, gdzie urządzano koncerty, wieczorki i zabawy bezalkoholowe. Była ona niesłychanie przydatna, zarówno dla leczących się, jak i dla wyleczonych. Dziś, niestety, jej nie ma. Warto by pomyśleć o przywróceniu świetlicy poradni na Polesiu. **(jas)**

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33
	555-55

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Ciemności kryją ziemię"

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Złota wieża" — dozw. od lat 18

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15 „Michałek w opałach" g. 19.30 „Cyd", g. 22.15 Balet „Parada Parnella"

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 11 i 14 „Jak niósł prezenty Mikołaj święty"

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1)) g. 19.15 „Ich głowy".

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Savoy'u"

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 13.30 i 17 „Pinokio" (wid. zamkn.)

„ARLEKIN" (Wólczańska 5) g. 16 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" (przedst. zamkn.)

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych. Piotrkowska 232) g. 19.30 „Grzech"

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 „Halka" Stanisława Moniuszki (wykonanie estradowe). Dyrygent Henryk Czyż, soliści i zespół wokalny Opery Łódzkiej

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10—16

CO? gdzie? KIEDY?

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne 9—15

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 15 „Droga życia" dozw. od lat 16. g. 16. 18 Występy artystów scen warszawskich i film prod. NRF „08/15" g. 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Powódź w Parku Narodowym" „Nasza kronika 2-57". „Magiczny pedzelek" g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9 i 22. „Wujaszek z Ameryki" dozw. od lat 12. g. 10, 12, 14, 18, 20. Program dla najmłodszych: „Dwie Dorotki" „Nowy domek". „Dzielny krawczyk". „Dlaczego wrona jest czarna?" g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22. „Przygody Pata i Patachona" dozw. od lat 7. g. 10. 12. 14. 16. 18. 20

MUZA (Pabianicka 173) „Złota karoca" dozw. od lat 16. g. 16. 18. 20

PIONIER (Franciszkańska 31) Film dok. g. 22 „Żelazna maska" — dozw. od lat 12. g. 14. 16. 18. 20

POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30 i 12.15 „Eroica" dozw. od lat 18. g. 10.15. 13. 15. 17. 19. Występy artystów scen warszawskich oraz film prod. NRF „08/15" g. 21

POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30. „Zemsta" dozw. od lat 12. g. 15.30. 17.30. 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Kochanek lady Chatterley" dozw. od lat 18 g. 15.30. 17.30. 19.30. Film dok. g. 21.30

ROMA (Rzgowska 84) „Wujaszek z Ameryki" dozw. od lat 12. g. 14. 16. 18. 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Konik polny" dozw. od lat 7. g. 17. 19. g. 21 film dok.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Kochanek lady Chatterley" dozw. od lat 18. g. 17. 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kapelusz pana Anatola" dozw. od lat 16, g. 15.30, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) Film dokum. g. 22 „Chleb, miłość i fantazja" dozw. od lat 16. g. 16. 18. 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 15 i 22. „Noc sylwestrowa" — dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22. „Koniec nocy" g. 10. 12. 14. dozw. od lat 18 „Warszawska premiera" dozw. od lat 12. g. 16. 18. 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22 „Trzej panowie na śniegu" dozw. od lat 12. g. 10. 12. 14. 16. 18. 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) Film. dok. g. 9 i 22 „Dziadek Hassan" dozw. od lat 7. g. 10. 12. 14. 16. 18. 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Droga życia" dozw. od lat 16. g. 10. 12. 14. „Dumna królewna" dozw. od lat 7. g. 16. 18. 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Ganga" dozw. od lat 14. g. 19

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miałem 7 córek" g. 15.30. 17.30. 19.30

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Karuzela neapolitańska" g. 17.30. 19.30 dozw. od lat 14

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18

Dyżury aptek

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307 Gdańska 90. Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8 Srebrzyńska 67.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Choiny i Ruda. Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew. Staromiejska. Śródmieście. Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty. Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1—3

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, Milionowa 14.

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Łagiewnicka 36— dla dzielnicy Bałuty. Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda. Lecznicza 6 — dla dzielnicy Choiny, Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zbocze 18a w godz. od 19—21.

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Łagiewnicka 36— dla dzielnicy Bałuty. Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda. Lecznicza 6 — dla dzielnicy Choiny, Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zbocze 18a w godz. od 19—21.

Najkorzystniej KUPISZ SPRZEDASZ ZAMIENISZ zamieszczając ogłoszenie w „DZIENNIKU ŁÓDZKIM"

Dnia 2 stycznia 1958 roku zmarła po długich cierpieniach

Maria Żaboklicka

długoletni, ofiarny i oddany pracownik „CETEBE".

Wyrazy współczucia rodzinie składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY CENTRALI EKSPORTOWO-IMPORTOWEJ PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO „CETEBE".

Dnia 2 stycznia 1958 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69 nasza najukochańsza żona i matka

S. † P.

Józefa Gwardiak

ur. Biernacka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 5 stycznia br. z kaplicy cmentarza na Zarzewie o godz. 14, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

MĄŻ, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZĘTA.

Koleżance Irenie MINTUS wyrazy współczucia z powodu zgonu Jej

OJCA

Ś. † P.

JÓZEFA SOLARKA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY Z.P.W. WIOSNA LUDÓW w ŁODZI.

Dnia 3 stycznia 1958 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 87

Ś. † P.

Franciszka Gruszka

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach. W głębokim smutku pozostają

CÓRKI, SYNOWE, SYNOWIE, WNUCZKOWIE i PRAWNUCZKI.

Dnia 3 stycznia 1958 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

Helena Domańska

z domu Cerska

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 5 stycznia br. o godzinie 15 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, SIOSTRA, BRAT, BRATOWA i RODZINA.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub **technika-mechanika** z długoletnią praktyką na stanowisko technologa z płacą 2.000 zł oraz **technika-elektryka** również z wieloletnią praktyką na stanowisko energetyka z płacą 1.800 zł zatrudnią od zaraz **Zachodnie-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego Łódź, ul. Wólczańska nr 19.** 30-K

SAMODZIELNEGO księgowego ze znajomością księgowości rejestrowej i rozliczenia kosztów poszukuje **Spółdzielnia Pracy im. Janka Krasickiego w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste w biurze spółdzielni, ul. Piotrkowska 61.

ZASTĘPCĘ gł. księgowego oraz **księgowych** przyjmie natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Szamot" w Łodzi, ul. Tuwima 24.** Reflektuje się na siły kwalifikowane. 7109-K

PRZĄDKI na przędzalnię obrączkową, **niedoprzędzarki na oddział przygotowawczy, zdwajarki, skręczaczki, uczniów** na przędzalnię wózkową powyżej lat 17, **stolarzy i koszykarzy** oraz **frezera i 2 pomocników frezera** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. Wróblewskiego 19** (dawniej Kątna). Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 16. 7096-K

POMAGACZKI na przędzalnię, **pomoc palaczy, stolarzy, zamiataczki, malarza, wózkarzy, dozorców nocnych, czyściarzy i robotnice** na oddział przygotowawczy zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Wł. Reymonta Łódź, Łąkowa 3-5.**

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC 500 m kw. zabudowany, dom mieszkalny ze sklepem i budynek gospodarczy murowany 50 m kw., światło i siła (przystanek autobusowy) w Drużbicach pow. Bełchatów — sprzedam. Wiadomość Łódź-Ruda, ul. Przestrzenna nr 18, Woźniak Bronisław 35 g

PLAC na Sikawie ul. Janosika 123 sprzedam. Wiadomość Wiśniowa Góra k. Łodzi, I. Lorentowicz 83 g

DOMEK z placem przy ulicy Warszawskiej 52 sprzedam. Wiadomość ul. Malwowa 11, m. 2, Julianów. Pośrednicy wykluczeni 21453 g

10—20 HA ziemi z domem mieszkalnym oraz 5 ha łąki sprzedam. — Zgłoszenia pod adresem: Kazimierz Nowak, Sadogóra, p-ta Buczek, pow. Kępno, Poznańskie

OFERUJEMY do sprzedaży murowany dom 4-piętrowy — magazyny zbożowe oraz 2-piętrowy dom mieszkalny, 2 garaże w Łęczycy za 500 tysięcy oraz domek murowany 8-izbowy w Łodzi za 130 tysięcy. Biuro Pośrednictwa Kupna-Sprzedaży Nieruchomości Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39, telefon 377-51

KUPNO

GITARĘ włoską, może być zepsutą kupię. Główna 11, m. 17

WÓZEK głęboki czeski kupię. Sienkiewicza 20, m. 5 90 g

MASZYNĘ do szycia rękawiczek kupię. Oferty: Kurczewska, ul. Zgierska 24, m. 24 143 g

TELEWIZOR kupię — może być zepsuty. Łódź Antoniewska 47—5 Soszyński 147 g

MOTOR elektryczny 5 KM 1.400 obrotów 220—380 wolt kupię. Wojska Polskiego 21, m. 3

SPRZEDAŻ

FUTRO damskie piżmowce stan dobry sprzedam. Tel. 301-50 21488

PIANINO „Kerntopf" — sprzedam. Stan bardzo dobry. Próchnika 9, m. 27, poprzeczna oficyna

ŻALUZJE drewniane — wykonuje stolarnia Łódź ul. Przybyszewskiego nr 162 109 g

SZAFĘ trzydrzwiową, toaletkę i inne meble tanio sprzedam. Stoki, Przelecz 8 m. 2 telefon 320-18 79 g

MASZYNĘ gabinetową „Singer" sprzedam, ul. Gdańska 63—10

OVERLOCK 3-nitkowy „Singer", maszynę dziewiarską „Grosser" sprzedam. Pabianice, Armii Czerwonej 10, kiosk — „Ruch" 104 g

LODÓWKĘ marki „Dniepr" oraz piękne meble sprzedam. Łódź, ul. Obr. Stalingradu 3, m. 18 115 g

MASZYNY dziewiarskie rękawiczarki 8-18 i 7-35 sprzedam. Franciszkańska blok 2, klatka 1, m. 19, piętro V 127 g

NUTRIE samice rozpłodowe sprzedam tanio. Dzwonić 210-46 do godziny 15 102 g

NOŻYCE introligatorskie, gilotynę sprzedam. Narutowicza 22, Szymański 124 g

GENERATOR (spawarka do tworzyw sztucznych) o wysokiej częstotliwości o napięciu zasilania 220 wolt pobór mocy około 2.000 wat oraz kilka elektrod sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „21432" 21432 g

PIEC elektryczny (wyjaławiacz) większego rozmiaru w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „21431"

SAMOCHÓD osobowy „Mercedes" V 170 z zapasowym silnikiem sprzedam. Łódź, Radogoszcz, ul. Złocieniowa 8, m. 11

KROSNO ręczne żakardowe kompletne 600 (kapy) okazyjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „21430" 21430 g

ZGRZEBLARKĘ firmy „Hartmann" (wałkową) sprzedam, Łódź, Głęboka 12, m. 1 (Widzew)

MASZYNĘ dziewiarską 7×90 stan dobry sprzedam. Zgierz, ul. Komuny Paryskiej 16, tel. 385

MASZYNĘ „Singer" czółenkową sprzedam niedrogo. Mickiewicza 21, m. 9, front 21385 g

WTRYSKARKĘ stołową wydajność 36 gramów sprzedam. Oferty do Biura Ogłoszeń, Łódź Piotrkowska 96 pod — „130" 130 g

SAMOCHÓD „DKW", motocykl „SHL" sprzedam. Sienkiewicza 39, m. 20, tel. 367-48 133 g

SAMOCHÓD „Olimpia" górna sprzedam. Gdańska 62, garaż od godz. 8—10 138 g

MASZYNĘ do robienia swetrów sprzedam. Ruda-Rokicie, ul. Sternicza 13 142 g

PIEC centr. ogrzew. wodny 2 m kw. sprzedam. Julianów, Jaśminowa 17, E. Szymaniak

SAMOCHÓD półciężarowy 3/4 tony „Chevrolet" i 2 opony 500×16 używane sprzedam, Kilińskiego 236, m. 1 156 g

AKORDEON „Hohner" 120 basów, 2 registry — sprzedam (9.000 zł). Targowa 15, m. 57

ELEKTRYCZNE barwienie aluminium (eloksal) — urządzenie, surowiec, metoda produkcji sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „21444" lub tel. 386-50 21444 g

WTRYSKARKĘ — (40 gram) — prasę (18 ton) kombinowaną, mocznik, melaminę, polistyren różnokolorowy sprzedam Ul. Struga 11—3 Kryśniewska, tel. 386-50

PUSTAKI „Alfa" Mz Mu DMS oraz belki do sprzedania. Wiadomość Łódź, Składowa 33, m. 23 21403 g

LOKALE

2 POKOJE (47 m) z wygodami i wspólną kuchnią w śródmieściu zamienię na jeden pokój z kuchnią przedpokojem i wygodami. Oferty do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „21322"

DUŻY pokój w śródmieściu zamienię na dwa pokoje, kuchnia. Koszty zwracam lub kupię pokój z kuchnią, wygodami w śródmieściu nie podlegające kwaterunkowi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „21472" 21472

ZA POKÓJ zwrócę koszty remontu lub za sublokatorski zapłacę za rok z góry. Telefon 347-03

ŁADNY pokój z kuchnią przy Osiedlu Mireckiego zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Wiadomość Łódź, Nowotki 131, m. 6

DUŻY słoneczny pokój z kuchnią przy Srebrzyńskiej zamienię na pokój lub dwa pokoje z kuchnią w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „78"

MŁODY samotny inżynier poszukuje pokoju sublokatorskiego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod — „103" 103 g

KOMFORTOWY duży pokój pow. 40 m kw. z wspólną kuchnią, wygody zamienię na pokój z kuchnią lub duży pokój. Oferty do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „101" 101 g

DWA pokoje z kuchnią poszukuje za zwrotem kosztów lub mieszkanie na poddaszu zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „21439" 21439

DUŻY, słoneczny pokój z kuchnią z wygodami w dzielnicy willowej w Poznaniu zamienię na podobne w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „21378"

POKÓJ, kuchnia „wygody z ogródkiem (Karolew) zamienię na pokój, kuchnia I p. w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 — pod „21429" 21429

ODDAM w dzierżawę lokal na peryferiach blisko tramwaju, nadający się na pracownię bielizny lub inną (siła, światło). Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „159" 159 g

MIESZKANIE w Częstochowie zamienię na równorzędne w Łodzi. Tel. 329-34 149 g

WILLOWE mieszkanie we Wrocławiu 2 pokoje z używalnością kuchni i łazienki z ogrodem owocowym i możliwością kupna domu zamienię na 2 pokoje z kuchnią i łazienką w Łodzi. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod „141"

2 POKOJE słoneczne, wygody, używalność kuchni, centrum zamienię na podobne — najchętniej blisko parku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „152"

POKOJU sublokatorskiego z niekrępującym wejściem i wszelkimi wygodami pilnie poszukuję. Warunki finansowe obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „136" 136 g

POKÓJ z kuchnią, częściowe wygody zamienię na dwa pokoje z kuchnią i jeden oddzielnie z wygodami. Dzwonić w dni powszednie 539-70 od godz. 10 do 16. Warunki do omówienia

3-POKOJOWE mieszkanie superkomfortowe — (Kraków), zamienię na podobne w Łodzi śródmieściu. Oferty „00167" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 167 g

PRACA

POMOC domowa potrzebna ul. Tramwajowa 3 m. 14. Zgłoszenia po godzinie 17 174 g

PILNIE potrzebna dochodząca pomoc do dwuletniego dziecka. Zgłaszać: Wl. Bytomskiej bl. 29, m. 65 godz. 16—18

GOSPOSIA dochodząca dobrze gotująca potrzebna. Zgłoszenia po godz. 6 wieczorem. Piotrkowska 133, m. 9 83 g

POMOC domowa natychmiast potrzebna. Warunki dobre. Zgłaszać się od 7 do 9 i od 16 do 20 ul. Traugutta 9, m. 17 prawa oficyna II piętro

OSOBA odpowiedzialna do prowadzenia domu i opieki nad dwojgiem dzieci w godzinach popołudniowych do lekarza potrzebna. Tel. 327-45 godz. 7—9 wieczorem 120 g

GOSPOSIA samodzielna do lekarza potrzebna. Plac Dąbrowskiego 1, m. 4 163 g

DOCHODZĄCA gosposia lub pomoc domowa do dwojga osób potrzebna. Referencje konieczne. — Narutowicza 107, m. 3, godz. 15—18 155 g

NAUKA

KURSY samochodowe amatorskie, zawodowe kat. II, III TKWP. Zapisy Tuwima 15, w godz. 8—15 7105 k

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8—9, 16—19, Piotrkowska 14 21332

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, moczopłciowe 8—10, 3—6, ulica 22 Lipca 4

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów godz. 16—18, Kilińskiego 132 21404 g

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18, Piotrkowska 134

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front, 11—13, 17—19

DZWOŃ PIĘĆ RAZY PIĘĆ (tel. 555-55) Prywatna Pomoc Lekarzy przyśle Ci natychmiast do domu odpowiedniego specjalistę

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wezwań Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty domowe całą dobę

Dr MOŚCICKI specjalista rentgenolog — prześwietlenia, Narutowicza 32, po godz. 14 162 g

ZGUBY

KOSMATKA Stanisław, Częstochowska 6, m. 11, zgubił legit. Zw. Zaw.

MALINOWSKI Alfons, Bojowników Getta nr 2 zgubił legit. PŁ nr 5467-M 139 g

MICHALSKI Ludomir Łódź, Wysoka 33 zgubił dokumenty. Zwrot za wynagrodzeniem 143 g

ZGUBIONO 2 zaświadczenia szpitalne na nazwisko Joachimiak Władysława, zam. Łódź, Sienkiewicza 104 150 g

RÓŻNE

DOCENTOWI dr płk Jerzemu Ginie oraz całemu personelowi Oddziału Skórnego Klinicznego Szpitala Wojskowego za troskliwą opiekę podczas choroby składa serdeczne podziękowania Irena Ławińska. — Łódź, ul. Wróblewskiego 17, m. 20 122 g

64 MAŁŻEŃSTWA, 625 nawiązanych kontaktów w kraju i za granicą — to plon działalności największego w Polsce Biura Matrymonialnego — „Warszawianka", Warszawa, Polna 42 tel. 895-50. Dziś jeszcze zgłoś swą ofertę załączając znaczki pocztowe

POSIADAM piec do wypału wapna i uprawnienia — oczekuję propozycji. Wiadomość Kopernika 24, m. 16

GARBUJĘ, farbuję, uszlachetniam skóry baranie. Zygfryd Kopaczewski, Słupca, Warszawska 32 172 g

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „KOMIS"

w Łodzi, ul. Piotrkowska 91

zawiadamia, że z dniem 7 stycznia br. SKLEP KOMISOWY nr 5 przy PL. WOLNOŚCI 7 zostaje przeniesiony do lokalu przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 78.

Wszystkich komitentów posiadających towary w tym sklepie uprasza się o zgłaszanie do nowego lokalu.

Sklep przyjmuje do komisowej sprzedaży futra, kołnierze, konfekcję ciężką i lekką. 27-K

PRZETARG

Cegielnie Miejskie w Łodzi, ul. Hipoteczna 13

OGŁASZAJĄ

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż dwóch koni. Konie są do obejrzenia w zakładzie przy ul. Hipotecznej 15 w godzinach od 9 do 13.

Oferty należy składać do dnia 15 stycznia 1958 roku na wyżej wymieniony adres — w dziale zaopatrzenia.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 stycznia 1958 roku o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa. 19-K

Zapałki w ręku dziecka to groźba pożaru!

MAGAZYN Dziennika

„Księżniczka z tysiąca i jednej nocy"...

...oto nazwa tego skromnego uczesania. Ba, ale wymaga ono pięknej biżuterii. A ta, jak wiadomo, kosztuje. Nawet sztuczna.

Niezwykła troska o mężczyzn

W jednym z miast amerykańskich w autobusie umieszczono takie oto napisy: „Kobiety, ustępujcie miejsca mężczyznom. W porównaniu z wami są oni bardzo słabi i wątli".

Warto wiedzieć, że...

...w ciągu jednego zimowego dnia zwierzęta gospodarskie potrzebują ok. 3 razy więcej wody, niż latem, gdy są karmione paszami zielonymi. Koń wypija więc w zimie do 50 l wody dziennie, krowa, nierzadko ponad 80 l, owca ok. 21 l, koza do 8 l.

...najwięcej niezbędnych do normalnego rozwoju zwierzęcia witamin A, B i C zawierają trawa łąkowa i lucerna zielona. Ponieważ obecnie pasz zielonych nie ma, warto przypomnieć, że najlepiej „nawitaminizowane" są siano łąkowe oraz marchew i buraki pastewne. Natomiast pozbawione witamin są makuchy i słoma.

Uczulenie polityczne w małżeństwie

Jeden z tygodników francuskich opublikował list „zrozpaczonej czytelniczki", która tak oto pisze: „Jestem mężatką od 24 lat. Dotychczas moje małżeństwo było bardzo szczęśliwe. Ostatnio jednak mój mąż, który do niedawna uchodził za przystojnego mężczyznę, zaczyna się robić coraz bardziej podobny do John Fostera Dullesa. Co mam robić?"

Redakcja nie potrafiła rozwiązać tego zagadnienia, przyznając zapewne w duchu, że z Fosterem Dullesem, a choćby z jego sobowtórem, nie tylko „zrozpaczonej czytelniczce" trudno jest wytrzymać.

Uśmiechnii sie

— ... a potem duszę to w krótkim sosie, z włoszczyzną i pomidorami...

KIM NOVAK najdroższą gwiazdą

Najdroższą gwiazdą filmową świata jest Kim Novak — zastrzegła ona sobie w kontrakcie na 1958 rok 3 tys. dolarów tygodniowo.

„Dziennik Łódzki" przeprowadzi plebiscyt

na najlepszych działaczy sportowych

Przewodniczący ŁKKF przyznaje słuszność tej akcji

Rok 1957 upłynął pod znakiem uporządkowania organizacyjnego naszego życia sportowego, a hasłem dnia dla władz łódzkiego sportu stało się wzmocnienie aktywu społecznego. Czy bojowe to zadanie zostało spełnione, czy pozyskano dostateczną ilość działaczy sportowych? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do przewodniczącego ŁKKF — **mgr A. Terzewskiego.**

— Z prawdziwą przyjemnością przeczytałem dwa artykuły w „Dzienniku Łódzkim" traktujące o potrzebie zwrócenia baczniejszej uwagi na rolę, jaką powinni spełniać działacze sportowi. Rok 1957 był rokiem powstawania okręgowych związków sportowych, które wymagały wielu rąk do pracy. A praca społeczna w sporcie jest nie tylko odpowiedzialna, ale i wysoce kłopotliwa, pochłania bowiem wiele czasu, a ponadto wymaga znajomości rzeczy. Nie jest łatwo wychowywać młodzież.

— Który związek okręgowy jest najlepiej zorganizowany?

— Trudno przeprowadzić jakąś selekcję, ale moim skromnym zdaniem na dobrej drodze znajduje się Związek Piłki Nożnej. Dobrze pracują związki: bokserski, lekkoatletyczny, kolarski, koszykówki, a najsłabiej pływacki. Wyczuwa się jednak zbyt małe zainteresowanie sprawami Łodzi ze strony związków centralnych, w wyniku czego nie możemy narzekać na nadmiar centralnych imprez, gros których przypada na Warszawę, chociaż Łódź nie raz zdała egzamin ze zdolności organizacyjnych i to właśnie dzięki działaczom.

— A może wymieni pan kilku działaczy z nazwiska?

— Czy chodzi o działaczy społecznych, czy również i o tych, którzy pracują w sporcie zawodowo?

— Nam chodzi wyłącznie o działaczy społecznych.

— A więc mamy wyjaśnioną sytuację. Otóż z licznej grupy ludzi społecznie pracujących wyróżniają się: Sikorski, Filipiak, Twardowski, Sieroszewski, Stępień (boks), Wróblewski, Karpiński, Kermen, Matusiak, Jóźwiak, Lachman (kolarstwo), Bilecki, Zajączkowski, Ejme, Misiak (koszykówka), Konopka, Krachulec, Malinowski, Doryń, Grabowski, Marcinkowski, Walczak, Ekler, Spychalski (piłka nożna), Nowopolski (tenis), Wróblewski, Zajączkowski (żużel), Szumlewski, Wróblewski, Szumlewska (lekkoatletyka), Lindner, Szuba (gimnastyka), Bachman, Kawalek, Wysokiński (szermierka), Lange, Czachla (hokej), Orszulak (tenis stołowy), Zawada (siatkówka), Mrozowski, Gołębiowski (strzelectwo), Czkwianianc (lucznictwo), Czechowski (ciężary)

— Jak ustosunkowałby się pan do projektu wyróżnienia ludzi, którzy najbardziej na to zasługują?

— To bardzo dobra myśl. Jestem głęboko przekonany, że przeprowadzenie plebiscytu przyczyni się do jeszcze większego zachęcenia armii działaczy sportowych do dalszej pracy. Ze swej strony obiecuję całkowite poparcie akcji, którą redakcja „Dziennika Łódzkiego" podejmie się przeprowadzić. Taki plebiscyt przyczyni się do podniesienia autorytetu działaczy sportowych, zwłaszcza, że wyróżni się nie jedną, a szereg osób. Sądzę, że nie znajdzie się żadnego klubu, związku czy stowarzyszenia, które nie zechciałoby się włączyć do waszej akcji. Od szeregu lat „Dziennik Łódzki" przeprowadza plebiscyt na najlepszych sportowców, więc i najlepszym działaczom też się należy wyróżnienie.

Korzystając z okazji pragnę za pośrednictwem redakcji złożyć wszystkim działaczom sportowym i sportowcom Łodzi podziękowanie za ich całoroczną wytężoną pracę oraz życzę im jak najlepszych wyników w Nowym Roku 1958.

Rozmawiał:
J. NIECIECKI

Dzisiejsze imprezy sportowe

TENIS STOŁOWY. — W Łodzi rozgrywki A-klasy kobiet w sali przy ul. Piotrkowskiej 42, o godz. 16, Start — Zgrzebne i w sali przy ul. Nowotki 106, o godz. 19 Zgrzebne — DKS.

MONTEVIDEO. — Bawiąca w Urugwaju na tournee drużyna Vienna (Wiedeń) doznała w spotkaniu z mistrzem tego kraju, drużyną National porażki 1:2.

DJAKARTA. — Bawiąca w Indonezji piłkarska drużyna Bułgarii pokonała w Djakarcie reprezentację tego miasta 5:3.

SZTOKHOLM. — Starania trzech południowo - amerykańskich drużyn o to, aby w piłkarskich mistrzostwach świata, były rozstawione, uzyskały zgodę organizatorów. Również niektóre państwa europejskie zabiegają o to samo. Węgry i Jugosławia działając w porozumieniu, domagają się również rozstawienia dla siebie oraz zespołów ZSRR i CSR.

KIELCE. — Zakończyły się mistrzostwa szachowe juniorów. Pierwsze miejsce zajmują Szmit (Poznań) i Węglowski (Kraków). Obaj uzyskali po 6,5 pkt. O tytule mistrza zadecyduje dodatkowa rozgrywka.

Dwa dni występów rewii lodowej NRD w Łodzi

Do Łodzi przyjedzie na dwa dni rewia lodowa z NRD. Jak nas informuje organizator imprezy, łódzka Gwardia, zespół gości wystąpi na sztucznym lodowisku w hali w dniach 10 i 11 bm., a nie jak to podał „Express Il." 11 i 12 bm. W skład rewii lodowej wchodzi 40 łyżwiarek i 16 łyżwiarzy. Po wizycie w Łodzi goście odwiedzą Warszawę i Katowice.

Zapowiedź występu rewii w Łodzi obudziła duże zainteresowanie wśród zwolenników tańca na lodzie.

7 łyżwiarzy łódzkich startować będzie 5 i 6 bm. w Pruszkowie w wyścigach zorganizowanych tam z okazji otwarcia sezonu.

Wytypowani zostali następujący łyżwiarze: z ŁTŁ — Przyborowska, Michland, Żwirska, Wróblewski, Babicz, Brzeski i Lewandowski. Program przewiduje wyścigi na 500, 1.500, 3.000 i 5.000 m.

Defensywa na medal

Trener Herberger ma kłopot tylko z atakiem

Po zwycięstwie nad Węgrami prasa niemiecka poświęca wiele artykułów swoim futbolistom. Najwięcej pochwał zbierają oczywiście zwycięzcy z Hanoweru, ale splendor tego sukcesu spada oczywiście na całe piłkarstwo NRF, gdyż z trzech rozegranych spotkań z Węgrami, Niemcy nie przegrali ani jednego. Takim osiągnięciem w ostatnich latach nie może się poszczycić żaden inny kraj.

Zwycięstwa te nie przyszły niespodziewanie. Wprawdzie po ostatnich mistrzostwach świata reprezentacja NRF doznała kilku przykrych porażek, lecz już w 1957 r. sytuacja zmieniła się wybitnie na korzyść. Oto w pięciu meczach miedzypaństwowych, piłkarze NRF odnieśli cztery zwycięstwa: **z Austrią** w Wiedniu 3:2, **z Holandią** w Amsterdamie 2:1, **ze Szwecją** w Hamburgu 1:0 i **z Węgrami** w Hanowerze 1:0. Jedynej porażki Niemcy doznali w Stuttgarcie **ze Szkocją** 1:3.

Tak więc słynny trener Sepp Herberger ma słuszność twierdząc, że kościec drużyny jest dobrze dobrany i ustalony. „Kościec" to blok obronny i ewentualne poprawki, jakie mogą się zdarzyć, dotyczyć będą tylko linii ofensywnej. Schaeffer jest doskonały, a krytykowany w Niemczech Ollmar również bardzo dobry. Natomiast Cieślarczek i Schmiedt są jeszcze nie dość zaprawieni do spotkań międzynarodowych. Kandydatami Herbergera na prawoskrzydłowego są Kraus, a nawet Kozlowsky, odznaczający się nieprzeciętną szybkością. Wreszcie zwrócono również uwagę na świetnie zapowiadającego się i atletycznie zbudowanego Soya.

Udany rewanż
Kadra pokonała Spartaka 4:2

Na sztucznym lodowisku w Warszawie odbył się wczoraj rewanżowy mecz hokejowy pomiędzy drużyną Spartaka Moskwa a polską kadrą.

Polacy tym razem zagrali znacznie lepiej i zrewanżowali się gościom za porażkę 4:8, jakiej doznali w pierwszym spotkaniu. Zwłaszcza w pierwszej tercji polscy hokeiści uzyskali przewagę.

Dzięki skutecznej grze udało im się dwukrotnie umieścić krążek w bramce Spartaka. Druga i trzecia tercja miały już prawie równorzędny przebieg i zakończyły się wynikiem 1:0 i 1:2 dla kadrowiczów. Końcowy wynik spotkania 4:2 dla kadry.

AGONIA TRZECIEJ RZESZY (4)

Koller: Niech pan słucha, Krebs, dostałem rozkaz trzymania moich ludzi w pogotowiu do ataku, ale gdzie, u diabła, ma się odbyć ten atak?

Wściekły głos Hitlera w telefonie: — Czy pan jeszcze nie jest pewny moich rozkazów? Wydaje mi się, że chyba wyrażam się dość jasno! Wszystkie siły Luftwaffe na odcinku północnym mają natychmiast dołączyć do Steinera, aby wziąć udział w ataku naziemnym. Każdy dowódca, który by zatrzymał swoje oddziały, zapłaci za to życiem w ciągu pięciu godzin. Pan także odpowiada własną głową za to, że wszyscy, aż do ostatniego żołnierza, zostaną użyci do tej akcji.

Krebs: Zaangażować wszystkie siły do ataku rozpoczynającego się w Eberswalde w kierunku na południe. (Krebs odwiesza słuchawkę).

Zgnębiony Koller łączy się z 3 biurem armii:

— Na litość, podajcie mi jakieś szczegóły o ataku Steinera! Gdzie jest punkt zborny wojsk? Ja rozkład godzinny operacji? Gdzie jest Steiner?

— Steiner? Powinien być w Oranienburgu, gdzie tworzy swój sztab generalny. Ale on nie ma jeszcze wojska. Kiedy będzie można osiągnąć połączenie z nim i dowiemy się o jego zamiarach, podamy panu szczegóły.

Koller ociera pot z czoła. Decyduje się jednak na wydanie na razie rozkazów ogólnikowych wobec tego, że ludzie z Luftwaffe mają wziąć udział w ataku Steinera. Jedna część personelu będzie wysłana na Eberswalde, druga na Schönwalde. Kto wie, może jedna z nich dotrze do celu swego przeznaczenia? Podczas gdy telefonicznie rozsyła te instrukcje, telefon z bunkra przerywa mu rozmowę:

— Tu von Below (adiutant Führera dla Luftwaffe). Komunikuję panu, że pańskie samoloty mają skoncentrować działalność na wyrwie sforsowanej przez Rosjan na południe od Chocieborza.

— Dobrze. Jak szeroka jest ta szczelina? Proszę mi oznaczyć jej granice.

— Hm, niewiele wiem o tym. Niech pan zaczeka. Führer liczy również na to, że jednostka Spremberg, mająca uczestniczyć w ataku, będzie wsparta przez lotnictwo.

— Gdzie znajduje się ta jednostka?

— Nie wiem.

Tym razem to Koller odwiesza słuchawkę. O godz. 23.30 telefon:

— Tu Moschick, szef transportu powietrznego. Otrzymałem z bunkra rozkaz zaopatrzenia drogą powietrzną grupy Spremberg. Jednak nikt nie wie, gdzie jest ta grupa.

— Czy 3 biuro też nie wie?

— Nie.

A tu już z kolei telefonuje 3 biuro.

— Halo, Koller? Potwierdzam panu, że nie wiemy, gdzie znajduje się grupa Spremberg.

W innych okolicznościach byłoby się z czego pośmiać. Przygotowanie do ataku Steinera stało się dosłownie groteską. Koller zadowala się zameldowaniem Hitlerowi, że nie ma mowy o zaopatrzeniu grupy, której nie można znaleźć. Ku jego zdumieniu Hitler przyjął to spokojnie.

— Niech pan stawi się jutro w bunkrze na cały dzień od dziesiątej rano — powiedział. — Gdyby przypadkiem miał pan jakąś przeszkodę, niech pan przyśle zastępcę.

— Koller odpowiada: „Jawohl, mein Führer!" i decyduje się już w tej chwili posłać generała Christiana, którego potem odwoła: „Nie podobna zostawić kogoś na cały dzień w tym schronie jedynie po to aby go obrażano".

Tymczasem na dziesięć minut przed północą Hitler telefonuje jeszcze raz:

— A więc co u pana? Co pan zrobił w sprawie udziału ludzi z Luftwaffe w ataku Steinera?

Koller referuje czekając z rezygnacją, aż nowy wybuch wściekłości przerwie połączenie. Nic z tego. Hitler słucha, pyta spokojnie o kilka szczegółów. Koller, stanowczo pozbawiony zdolności dyplomatycznych dodaje, że oddziały Luftwaffe nie mają doświadczenia w walce na ziemi oraz że są niedostatecznie uzbrojone. Posuwa się aż do oświadczenia, że okoliczności, w których atak Steinera został przygotowany wydają mu się niepokojące. Niepokojące? — Hitler tak nie uważa. Jest pełen nadziei, a nawet okazuje się wręcz optymistą. Wygłasza przed Kollerem mały wykład o sytuacji, który kończy tymi znamiennymi słowami:

— Zobaczy pan, pod bramami Berlina Rosja poniesie straszliwą, najkrwawszą w swojej historii klęskę!

(C. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64, Sekr. oapow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-5 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.